

INNOWACJE



1999-2009

Ericsson i Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

INNOWACJE

ŁĄCZY NAS HISTORIA

Szwedzka firma Ericsson powstała w 1876 roku, w Polsce działa od 1904 roku. W tym samym roku utworzono Warszawską Szkołę Sztuk Pięknych. Ericsson jest jednym z najpoważniejszych na świecie dostawców usług i serwisów dla operatorów telekomunikacyjnych. Współpraca firmy z naszą szkołą jest dla nas wyróżnieniem. Na fotografiach dokumentujących przebudowy i kolejne modernizacje warszawskiej sieci telefonicznej przed wybuchem I Wojny Światowej, odnajdujemy sylwetkę budynku, wybudowanego na Powiślu w 1911 roku, w którym mieściła się nasza uczelnia.

Łączy nas historia, łączy nas praca na rzecz naszego miasta. Ze strony Akademii to kształcenie młodych artystów i projektantów, ze strony firmy Ericsson – unowocześnianie warszawskiej struktury telekomunikacyjnej i tworzenie centrów jej obsługi. Łączy nas zrozumienie znaczenia sztuki i wiara w sens wspierania kultury. Dostrzeżenie wartości, jaką jest twórczość artystyczna, przekonuje o najwyższej cywilizacyjnej roli firmy Ericsson.

prof. Ksawery Piwocki
rektor ASP w Warszawie



Firma Ericsson – światowy lider w dziedzinie telekomunikacji oraz Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie – polski lider w dziedzinie kształcenia artystów plastyków od dekady prowadzą wspólny projekt pod nazwą Galeria Ericsson. Trwałość i intensywność współpracy potwierdza, że poszukiwanie niestandardowych rozwiązań przynosi bardzo wymierne efekty. 15 wystaw, 70 artystów prezentujących na nich swoje prace, przyznane stypendia – same tylko liczby świadczą o powodzeniu przedsięwzięcia, które przetrwało próbę czasu. Ten sukces dokumentuje najnowsza, szesnasta już z kolei, wystawa w firmowej Galerii Ericsson.

Innovating to empower people, business and society – to credo firmy Ericsson wyrażane na codzień w jej działaniach na polu telekomunikacji. Z powodzeniem jednak firma rozszerza je na obszar działania, który jest określany mianem społecznej odpowiedzialności biznesu: działania na rzecz środowiska, w którym prowadzi aktywność gospodarczą.

Celem firmy jest wdrażanie nowoczesnych, innowacyjnych rozwiązań technologicznych. Dlatego firma Ericsson nie pozostaje obojętna wobec tych, którzy – tak jak jej pracownicy – poszukują nowych, także coraz nowocześniejszych sposobów przekazywania myśli i informacji. Firma Ericsson wspiera młodych artystów z przekonaniem, że dzieła sztuki są elementem tego samego obszaru, który jest jej polem działania: międzyludzkiej komunikacji.

Wsparcie dla artystów wyraża się życzliwym zainteresowaniem, ale ma także praktyczny wymiar: składają się nań organizacja wystaw, opracowanie i publikacja katalogów. To również umożliwienie młodym twórcom pokazania własnych prac szerszej publiczności, a wreszcie stypendia tematyczne dla zdolnych studentów. Te działania ułatwiają młodym ludziom start w samodzielną działalność artystyczną po zakończeniu nauki w Akademii Sztuk Pięknych. Tę tezę artyści potwierdzą w swoich wypowiedziach na dalszych stronach niniejszej publikacji.

Dziesięcioletnie funkcjonowanie Galerii Ericsson jest elementem szerszej strategii działania na rzecz lokalnego środowiska firmy, która w Polsce jest obecna już od ponad stu lat. Wsparcie dla młodych artystów jest przejawem tej samej, niezmiennej filozofii, zapoczątkowanej w Warszawie w 1904 roku – roku zaistnienia firmy w Polsce.

Staffan Henriksson
prezes firmy Ericsson w Polsce

MÓJ UDZIAŁ W GALERII

„Ericsson – doświadczona, rozwijająca nowoczesne technologie firma, dostrzega potrzebę promowania młodych twórców, którzy podobnie jak ludzie biznesu, poszukują nowych środków i sposobów komunikacji”. Jako zesłoroczna stypendystka i jako młody twórca pragnę potwierdzić prawdziwość tych słów. Firma Ericsson w moim życiu twórczym była swego rodzaju furtką do nowych rozwiązań, a także do nowych sposobów komunikacji... Jako człowiek sztuki starałam się zachęcić do przekroczenia owej furtki (opatrzonej tabliczką Ericsson) i przechadzki po przestrzeni łączącej w sobie elementy różnych epok oraz dziedzin życia. Dzięki tej współpracy miałam szansę, by zaprosić szerszą grupę osób do odwiedzin mojego tajemniczego ogrodu.

Anna Lasota

Kalendarz firmy Ericsson był dla mnie jedną z prac studenckich, o tyle jednak szczególną, że realizowaną we współpracy z dużą instytucją. W dodatku nie była to instytucja zajmująca się sztuką, charakteryzowała się w związku z tym inną kulturą organizacji. Inicjatywy takie jak stypendium firmy Ericsson stwarzają ciekawą sytuację zetknięcia się dwóch zupełnie różnych światów. Taka współpraca ludzi o innym stylu działania jest już sama w sobie wartościowym doświadczeniem. Było ono dla mnie czymś nowym i interesującym. Dodatkowo pozostaje po tej współpracy produkt w postaci kalendarza. Jest to produkt eksperymentalny, powstający w wyniku skrzyżowania dwóch różnych optyk. Jego realizacja zakłada pewne ryzyko, ale bez ryzyka nie ma przygody.

Ola Czerniawska

Młodym osobom czasem trudno jest z dystansem ocenić własną twórczość. Jeszcze trudniej zdobyć się na odwagę, by tę twórczość zaprezentować publiczności szerszej niż rodzina i najbliżsi znajomi. Nie pamiętam, co było pierwsze w moim przypadku. Czy to ja sama zdałam sobie sprawę, że chciałabym w końcu gdzieś te moje obrazki pokazać? Czy to dopiero możliwość uczestniczenia w jednej z wystaw galerii Ericsson uświadomiła mi tę potrzebę? Bez względu na to, co było pierwsze, udział w tamtej wystawie dodał mi odwagi. Zaproszenie do udziału w obecnej wystawie traktuję jako komplement. A każdy lubi komplementy.

Urszula Pągowska



W listopadzie 2007 roku miałam okazję uczestniczyć w wystawie „Konwergencja”. Była ona wynikiem półrocznego stypendium ufundowanego przez firmę Ericsson. Idea przyświecająca Gallerii Ericsson – promowanie młodych artystów – dała mi możliwość skupienia się i stworzenia prac będących z jednej strony odpowiedzią na ustalony temat, z drugiej – badaniem obszarów, mnie osobiście interesujących. Motyw „Czterech pór roku” mający wypełnić kalendarz, zilustrowałam fotografiami. Inspiracją stało się dla mnie szukanie zależności między człowiekiem, a otaczającym go wszechświatem. Równoległość zjawisk astronomicznych i procesów zachodzących w naszej skali. Inicjatywy, takie jak ta, tworzona przez firmę Ericsson, są niezwykle cenne i przede wszystkim potrzebne młodym artystom. Dają impuls, możliwości i motywację.

Agata Dobrowolska

Na trzecim roku studiów otrzymałam stypendium firmy Ericsson. Przez sześć miesięcy zrealizowałam 12 prac, które stały się częścią kalendarza. Forma ta jest dla młodego artysty ciekawym pomysłem na prezentację swoich prac szerszemu gronu odbiorców. Przygodą jest również zetknięcie się z tak dużą korporacją, której profil działania jest zupełnie inny niż studenta ASP.

Anna Panek

Dziesięć lat temu, wraz z trójką dyplomantów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, miałem przyjemność brać udział w wystawie prac, które następnie zostały zaprezentowane szerszej publiczności i wydrukowane w formie kalendarza sygnowanego logiem firmy. Nasze prace zawisły na ścianach foyer biura firmy Ericsson, inaugurując tym samym istnienie Gallerii Ericsson. Do dziś Galeria aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym Warszawy. Jest miejscem spotkań i działana rzecz promocji młodych artystów wywodzących się z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Spektrum wystaw, jakie miały miejsce w Gallerii, poczynawszy od malarstwa poprzez grafikę warsztatową, grafikę projektową, a skończywszy na mediach elektronicznych, stworzyło unikatową kolekcję postaw artystycznych młodych twórców. Niektórzy z nich mają już na koncie spore osiągnięcia, prestiżowe nagrody i udział w wielu wystawach. Dla innych jest to możliwość zaprezentowania po raz pierwszy swoich dzieł oraz szansa schronienia się pod skrzydłami silnego mecenasa, jakim niewątpliwie jest firma Ericsson.

Błażej Ostoję Lniski



TO JUŻ TRADYCJA

prof. Jacek Dyrzyński

Dziesięć lat - to dużo, czy mało? Wszystko zależy od punktu odniesienia. Ale faktem jest, że jest to jedna dziesiąta działania firmy Ericsson i istnienia warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych – wszak jesteśmy prawie rówieśnikami.

A wszystko zaczęło się od swoistego eksperymentu spotkania dwóch różnych środowisk, nie wiadomo było, czy atrakcyjnych wzajemnie dla siebie. Prezentacja obrazów i grafik studentów i dydaktyków Akademii wzbogaciła święto firmy. Udało się. Wernisaż był wspaniały. W następnych latach nie był to już eksperyment, ale sprawdzona formuła.

Zmieniła się siedziba firmy Ericsson, zmieniały się pokolenia prezentujących swe dokonania studentów – ale zrodziła się tradycja. A to dzięki uporowi i zaangażowaniu reprezentującej firmę Ericsson pani Katarzynie Pąk oraz profesorowi z naszej uczelni, panu Włodzimierzowi Szymańskiemu. Chwała im za to. Myślę, że ta tradycja jest już wartością docenioną przez obie współpracujące ze sobą strony. Sądzę też, że zaproszenie do kolejnych wystaw jest dowodem zainteresowania pracowników firmy twórczością studentów Akademii. Byłem na wszystkich spotkaniach. Wszystkie były uhonorowane obecnością prezesa firmy, ja zaś bywałem kiedyś oficjalnie, jako prorektor zajmujący się sprawami studenckimi, a później - jako sympatyk.

Zmieniały się nazwiska prezentujących, stylistyki, techniki i tematy, ale zawsze najważniejsza była jakość wystawy urządzonej w ekspozycyjnie trudnych przestrzeniach. Dla wielu studentów prawdziwą nobilitacją było zaproszenie do prezentacji swoich prac właśnie w Galerii Ericsson. Często to było miejsce ich debiutu i pierwszej konfrontacji z prawdziwą publicznością, o czym na pewno nigdy nie zapomną.

Dziesięcioletnia współpraca między firmą Ericsson a ASP przetrwała różne trudności obu tych instytucji, wynikłych z tak zwanych powodów zewnętrznych. Chciałbym bardzo, aby „doświadczeni w bojach” organizatorzy byli cały czas tak pełni zapału i młodzieńczej werwy, jak dotychczas. To pozwolili nam obchodzić kolejne okrągłe jubileusze ku satysfakcji wszystkich zainteresowanych. Tego życzę.



FIRMA ERICSSON W DAWNEJ I DZISIEJSZEJ WARSZAWIE

prof. dr hab. Anna Zeidler-Janiszewska

Kulturotwórcza rola, jaką firma Ericsson odgrywała i odgrywa w Warszawie, ma różne odcienie i nie ogranicza się wyłącznie do ułatwiania coraz liczniejszym jej klientom bezpośredniej komunikacji przy pomocy nowoczesnej (i coraz to ulepszanej) technologicznej instalacji, obejmującej także format i kształt używanych przez nas, a wcześniej przez naszych rodziców, dziadków i pradiadków, aparatów.

Od początku działalności w Polsce firma dbała też o estetyczny kształt pracowniczego otoczenia, zgodny z kolejnymi odśłonami ducha nowoczesności, wybierając jego umiarkowane i – w miarę możliwości – wpasowane w istniejący kontekst formy. Najpierw więc (wcześniej niż w innych europejskich miastach) zlikwidowano oplatające miasto, umocowane na słupach i dachach kamienic kable naziemne i zastąpiono je podziemnymi. Połączono je z pierwszą centralą telefoniczną, mieszczącą się w gmachu przy ulicy Zielnej 37. Starannie zaprojektowany w Szwecji budynek wyróżniał się zdecydowanie w ówczesnej zabudowie Warszawy. Jego stylizowanej, historycystycznej (jeszcze) elewacji towarzyszyło – nowoczesne wówczas – secesyjne wnętrze, chętnie oglądane nie tylko przez architektów, inżynierów czy dziennikarzy, ale i przez mieszkańców miasta, zaintrygowanych relacjami i fotografiami w prasie codziennej lub opowieściami znajomych, którzy budynek zdążyli już zwiedzić. Sztukaterie, witraże w marmurowej głównej klatce schodowej, boazerie, tkaniny, lampy, dywany i meble charakterystyczne dla art nouveau, podziwiane były na równi z obszernymi, eleganckimi łazienkami dla personelu i umieszczonym na ostatnim piętrze wysokim na 12 metrów pomieszczeniem, w którym urzędowały licznie zatrudnione telefonistki.

Pomyślano także o odrębnej sypialni dla kobiet, które kończyły pracę późno w nocy i nie mogły już dotrzeć do domu, a także o kuchni, bufecie i saloniku, w którym personel piętra mógł w przerwach odpoczywać czy urządzać skromne uroczystości (w saloniku znajdowało się nawet pianino). Firma organizowała też wycieczki i wakacje dla zatrudnionych kobiet i męskiego personelu (należącego do obsługi technicznej). Działy w niej dwa związki zawodowe i wspomagana przez firmę pracownicza kasa oszczędnościowa, a gdy automatyzacja central



spowodowała konieczność redukcji zatrudnienia, firma wypłacała zwalnianym pracownikom i pracownikom wysokie odprawy (można było kupić za nie nawet sporą działkę pod budowę domu). Budynek przy Zielnej 37 szybko okazał się za mały dla potrzeb rozrastającej się warszawskiej sieci telefonicznej. W latach 1908-1910 wybudowano więc na sąsiedniej działce (pod numerem 39) połączony z nim ośmiopiętrowy, wykonany w żelbetonowej technologii, choć znów z historyczującą fasadą, rodzimy wariant amerykańskiego drapacza chmur. W jego wnętrza wkraczała już obok secesji stylistyka art deco. I znów warszawiacy, jak informowała codzienna prasa, tłumnie ruszyli na Zielną...

Gdy w Warszawie liczba abonentów dochodziła do 50 tysięcy, rozpoczęto budowę trzech dalszych, automatycznych już, central telefonicznych – przy ulicach Piusa XI (dziś Pięknej), Tłomackie i Brzeskiej. Ich kształt architektoniczny i wyposażenie były tak samo starannie przemyślane, jak we wcześniejszych budynkach przy Zielnej. Nic dziwnego, że dziś, gdy pierwsza faza modernizmu przechodzi do historii, przedwojenne warszawskie budynki firmy Ericsson stają się przedmiotem zainteresowania profesjonalnych historyków architektury i wzornictwa oraz miłośników starej Warszawy, rekonstruujących na podstawie źródeł pisanych i świadectw wizualnych kształt ulic i gmachów zburzonych w czasie wojny lub po wojnie przebudowanych.

Ericsson wytworzył szczególny typ kultury organizacyjnej i formy uspołecznienia, które nie zanikły nawet w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego w początkach lat trzydziestych. Nic dziwnego, że silna więź telefonistek i pracowników obsługi technicznej z firmą przetrwała okupację niemiecką i późniejsze trudne czasy. Gdy po wojnie zredukowano obecność firmy Ericsson w Polsce, już w 1948 roku otwarto na Nowym Świecie jej Biuro Techniczne. Spotykali się w nim dawni pracownicy firmy, często także członkowie działającego na Miodowej Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego. Ericsson, który szybko stawał się światową potęgą w dziedzinie telekomunikacji, podtrzymał wcześniejszą tradycję integracji kulturalnej z naszym miastem i krajem, wyposażył bowiem wnętrza siedziby Towarzystwa w obrazy i bibliotekę.

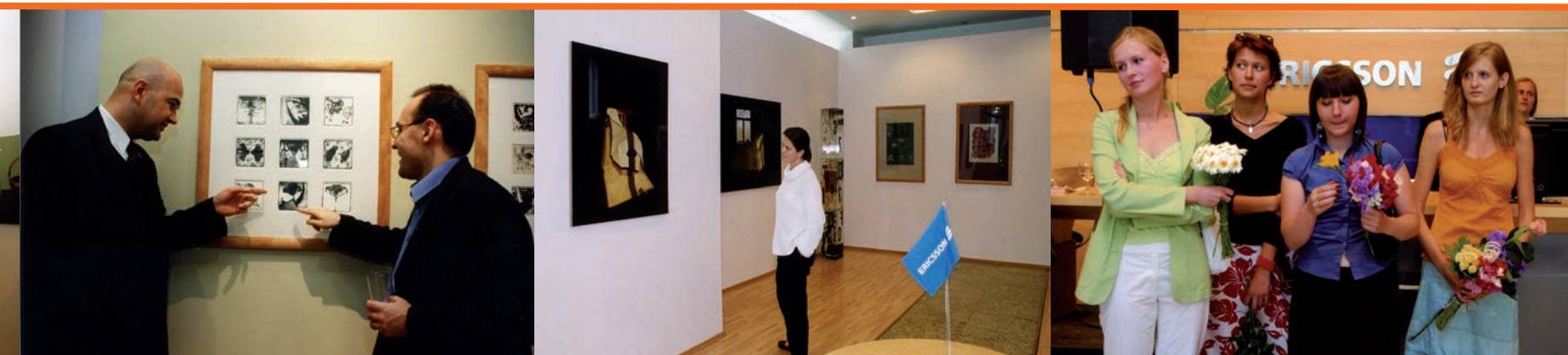
Gdy w 1992 roku Ericsson, jako działający już na całym świecie koncern, powrócił do Warszawy, władze firmy, podobnie jak przed laty, nie ograniczyły działań tylko do sfery profesjonalnej, tj. do rozwijania i wdrażania kultury techniczno-użytkowej wykorzystującej najnowsze technologie. Od razu niemal, w myśl zasady społecznej odpowiedzialności biznesu, firma podjęła inicjatywy na rzecz wybranych grup lokalnych: wspierała Szkołę Liderów (dla osób, które pragnęły poświęcić się w przyszłości służbie publicznej), przeprowadzała akcje charytatywne (zakup



ubrań, elementów wyposażenia świetlic młodzieżowych, domów dziecka czy szpitali), organizowała zajęcia terapeutyczne (popularyzujące m.in. dogoterapię), szkolenia z obsługi komputera dla seniorów, czy warsztaty teatralne integrujące ludzi starszych i dzieci. Firma dba też równocześnie, podobnie jak w początkach wieku, o integrację własnych pracowników, czy to proponując im wspólny wypoczynek, czy też wspólny udział (na zasadzie wolontariatu) w wymienionych tu i w innych przedsięwzięciach na rzecz wybranych grup społeczności miejskiej.

Jedną z ważnych form działania na rzecz społeczności lokalnej stała się promocja młodych artystów – studentów i absolwentów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (uczelni założonej przed ponad stu laty, w tym samym czasie, gdy w stolicy powstawała pierwsza placówka szwedzkiej firmy). Regularna współpraca między tymi instytucjami rozpoczęła się w 1999 roku, gdy w ówczesnej siedzibie firmy Ericsson przy ulicy Kasprzaka otwarto pierwszą wystawę malarstwa czwórki dyplomantów ASP, a ich prace reprodukowano jednocześnie w kalendarzu ściennym, który pełnił zarazem rolę katalogu. W następnym roku, pod opieką kuratora galerii – Włodzimierza Szymańskiego, profesora Wydziału Malarstwa ASP, firma Ericsson zorganizowała już trzy wystawy. Jej pracownicy, goście oraz publiczność z zewnątrz (zarówno w starej jak i nowej siedzibie firmy galeria ma charakter otwarty) mieli okazję oglądać najpierw prace powstałe na Wydziale Malarstwa, później - Grafiki, a na końcu zestawiono prace starszych i młodszych artystów związanych z ASP pod organizującym przez wieki edukację artystyczną hasłem „Mistrz i uczeń”. Wkrótce poszerzono ekspozycje o inne gatunki i formy wypowiedzi artystycznej.

W 2001 roku we wnętrzach budynku firmy pojawiły się „Szklanościany” Włodzimierza Szymańskiego, a później także rzeźby, ceramika, tkaniny artystyczne, wykonane głównie przez studentów i młodych absolwentów ASP, choć przeplatane raz po raz pracami ich nauczycieli. Część wystaw miała charakter problemowy. „Znaki Natury”, „Zapisy wyobraźni”, „Przemiany”, „Konwergencja” czy „Cztery pory roku” to hasła, które skupiały różnorodnie stylistycznie i gatunkowo prace warszawskich artystów uwrażliwionych – tak jak i pracownicy firmy – na kwestie obejmowane zbiorczą formułą zrównoważonego rozwoju. Dobrą praktyką stało się reprodukcje eksponowanych prac w starannie edytorsko przygotowanych katalogach i kalendarzach ściennych. Wieszają je w biurach i domach nie tylko klienci czy pracownicy firmy Ericsson; ci ostatni, coraz bardziej zainteresowani walorami współczesnej sztuki, zaczynają szerzej partycypować w życiu artystycznym stolicy, odwiedzając muzea i galerie, a także kupując oryginalne prace, współkształtujące wizualny wymiar ich codziennego otoczenia. Od pewnego też czasu Ericsson funduje stypendia dla młodych artystów, co jeszcze bardziej integruje



dwa, wcale nie tak odległe – jak mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać – światy. Przekonują o tym dwie różne ekspozycje fotograficzne, jakie znalazły się w galerii. Jedna z nich prezentowała unikalne fotografie z lat 1900-1940, dokumentujące przestrzenie warszawskie, a znajdujące się w szwedzkich archiwach i zbiorach prywatnych dawnych pracowników firmy i ich rodzin. Plonem wystawy była elegancko wydana (w 2005 r.) publikacja okolicznościowa dokumentująca stuletnią obecność firmy Ericsson w Polsce. Druga z wystaw, o której chciałabym krótko wspomnieć, stanowiła plon konkursu fotograficznego zorganizowanego dla studentów ASP pod hasłem „Ericsson – Komunikacja – Warszawa”, także była związana ze stuletnią obecnością firmy w Polsce. Zanim każdy z uczestników konkursu zaprojektował ideę i kształt swego w nim udziału, poznawał pracę firmy niejako od podszewki. Choć innowacyjność i – co się z tym wiąże – twórcza wyobraźnia od początku stanowią naturalne tło funkcjonowania firmy Ericsson, ówczesny jej prezes – Lars E. Svensson wyznał: „... tym razem to my zostaliśmy zaskoczeni (...) inwencja młodych adeptów sztuki poszła dalej niż nasze oczekiwania”. Tematycznej śmiałości eksponowanych prac ośmiu nagrodzonych młodych artystów reprezentujących różne wydziały warszawskiej Akademii, towarzyszyły eksperymentalne przesunięcia formalno-gatunkowe: fotografia, zarówno analogowa jak i cyfrowa, stała się składnikiem oryginalnych zabiegów montowania i instalowania. Zauważmy, że już samo pojęcie „instalacji” używane dziś często w odniesieniu do przestrzennych, łączących różne media praktyk sztuki, wskazuje na jej związki z kreatywnością technologiczną (podobnie jak „konwergencja”, która stanowiła motyw przewodni jednej z wystaw w 2008 roku).

Tegoroczna ekspozycja ma charakter jubileuszowy. Dziesięć lat działania galerii jest okazją do refleksji nie tylko nad dotychczasowymi efektami współpracy firmy z artystami, ale i nad formami pogłębiania i rozwijania tej konwergencji w przyszłości. Pomysłów dotyczących przyszłości będzie z pewnością wiele, a wernisaż jubileuszowej wystawy stwarza doskonałą okazję do namysłu i wstępnej nad nimi dyskusji. Włączą się do niej aktywnie także ci, którzy (jak ja) związkom między firmą Ericsson a artystami z ASP gorąco kibicują, widząc w nich atrakcyjną i społecznie pożyteczną formę kontynuacji wcześniejszych kulturotwórczych tradycji szwedzkiej firmy i kontynuację awangardowych koncepcji coraz szerszego wiązania sztuki z codziennym życiem.



DEKADA SZTUKI W GALERII ERICSSON

dr Kazimierz Piotrowski

Ericsson należy do tych korporacji, które swoje logo od początku związały z nazwiskiem jej założyciela – Larsa Magnusa Ericssona. To ciekawy przykład, jak inwencja, pracowitość i przedsiębiorczość wybitnej jednostki wiąże ze sobą ludzi na całe dekady, a nawet – jak w tym przypadku – już ponad stulecie. Ciekawe jest, w jaki sposób indywidualność i jej talent niejako obrasta tkanką społeczną, wzmagając swą potęgę życiową wynalazkami – przecież nie wyłącznie dla siebie, lecz zarazem dla innych. Interesujące jest to tym bardziej w przypadku indywidualnego i zespołowego inżynierium firmy Ericsson, ponieważ skandynawska firma specjalizuje się w produkcji systemów łączności, a więc stanowi ogniwo infrastruktury fundamentalnej dla rozwoju kultury. Tej bowiem od kilku przynajmniej dekad nie możemy inaczej pojmować, jak skomplikowany technologicznie system komunikacji, aktualizujący w sieci powiązań swą rozumność.

Każda kultura – również kultura korporacyjna firmy Ericsson – ma swoje normy, wartości, wierzenia i rytuały, które regulują zachowanie jej przedstawicieli i nadają mu sens. Badacze kultury korporacyjnej zwracają uwagę na jej bogactwo i pomysłowość. Wskazują oni, że żadna korporacja nie może z tej kultury zrezygnować, jeśli chce z sukcesem działać na rynku. Współczesny kapitalizm, traktujący informację jako towar i koło zamachowe sukcesu, nie może pozbawić się tej formy komunikacji ze społeczeństwem. Również firma Ericsson, powróciwszy do Polski, szybko zdecydowała się rozwijać różne formy wspierania kultury, głównie ważnej tu dla nas kultury artystycznej. I zadbała, by jej partnerzy społeczni byli z tej współpracy zadowoleni. Trzeba te formy korporacyjnej kultury dalej rozwijać, wzbogacać i czynić bardziej atrakcyjnymi dla lokalnej społeczności.

Sztuka czy – szerzej – wychowanie estetyczne odgrywa tu szczególnie ważną funkcję integracyjną, choć może okazać się też wymagającym partnerem, dysponując własnym kapitałem symbolicznym. Nie ma nic bardziej kompromitującego firmę niż zły gust. Stąd tak wielka rola partnerstwa biznesu z wysoką, świadomą celów sztuką.

Władze firmy Ericsson zdecydowały się w 1999 roku nawiązać współpracę z warszawską Akademią Sztuk Pięknych. Był to przejaw strategii, jaką od dawna stosują w swej organizacji korporacje, również w Polsce, nie tylko wspierając konkretne środowisko artystyczne, promując



i eksponując jego twórczość, fundując stypendia dla utalentowanych studentów, lecz ponadto budując kolekcję dzieł sztuki. Chociaż Ericsson nie zdecydował się na budowę własnej kolekcji polskiej sztuki współczesnej, niemniej od 16 grudnia 1999 roku w siedzibie firmy funkcjonuje Galeria pod patronatem stołecznej ASP. Prezentowane są tam interesujące wystawy prac studentów, absolwentów i profesorów tej uczelni, głównie z zakresu malarstwa i grafiki, ale też sporadycznie pojawiają się rzeźba i instalacje, tkanina, ceramika, fotografia czy plakat. Śledzi się też wzajemne inspiracje sztuki i nauki, artystów i inżynierów, co jest oczywiste w tego typu korporacyjnym otoczeniu. Wystawy bywają nie tylko przeglądowe, ale i znaleźć można wśród nich projekty problemowe. Świadczą o tym tematy kolejnych ekspozycji.

Wystawom towarzyszą katalogi, co jest bardzo ważne dla twórców dbających o dokumentację swego dorobku. Wykorzystano przy tym pomysł, by niektóre dzieła eksponowane w Galerii były reprodukowane w kalendarzach firmy na kolejny rok, co pozwoliło sztuce docierać do szerszego grona odbiorców i skuteczniej aktywizować ich zainteresowania artystyczne. Debiutem Galerii w grudniu 1999 roku w foyer siedziby firmy przy ul. Kasprzaka było zaproszenie czwórki dyplomantów ASP do przedstawienia swych dzieł w związku z prezentacją firmowego kalendarza firmy Ericsson na 2000 rok. W ten sposób polskiej sztuce przybyło kolejne miejsce, w którym nie tylko można zaprezentować aktualną twórczość, lecz także znaleźć jej odbiorców – wśród klientów, pracowników i przyjaciół firmy, gotowych kupić prezentowane dzieła do swych kolekcji.

Ideą przewodnią tego mariażu korporacyjnej galerii firmy oferującej wysoką technologię służącą komunikacji i sztuki wywodzącej się z kręgów akademickich są wartości: mobilność, równość, wolność. Słowa te pojawiły się na jednym z zaproszeń, uzasadniając związki sztuki i biznesu wspólnym poszukiwaniem tych wartości, jakie umożliwia mobilny internet. Galeria spełnia więc przede wszystkim ważną rolę promocji młodych artystów, pozwalając widzom podpatrywać metody i rezultaty procesu edukacyjnego, zróżnicowanie w obrębie poszczególnych pracowni i wpływ mistrza. Dlatego właśnie wybiera się zdolnych dyplomantów i funduje im stypendia.

Ważnym wsparciem dla tego przedsięwzięcia było preferowanie rozumienia sztuki jako procesu, który ma sprzyjać pobudzeniu inwencji korporacyjnego środowiska, uwalnianiu w nim energii poprzez integrowanie go z artystyczną społecznością. Choć wytwór, czyli dzieło sztuki, pozostaje w tym zamyśle nadal ważny i niezbywalny, jednak zostaje on wkomponowany



w procesualne doświadczenie sztuki, w jej otwarciu na konteksty inne niż akademicki czy elitarnie artystyczny. Stąd wystawom często towarzyszyły dodatkowe inicjatywy w Galerii. Miały one charakter ludyczny w dobrym sensie tego słowa. Bywały poważniejsze i zupełnie lekkie. Oprócz studentów Akademii Muzycznej w Warszawie, którzy prezentowali muzykę poważną, pojawiło się w Galerii Ericsson również Trio Sławka Jaskółke z Miką Urbaniak. Wymieńmy też takie inicjatywy, jak wieczory afrykański, latynoski, arabski, skandynawski, Tam Tam Project czy Warszawskie Trio Stroikowe. Karnawalizacja wszak sprzyja pogłębianiu kultury dialogicznej w kontekście współczesnego globalnego, pokojowego multikulturalizmu, któremu służą od lat swymi wynalazkami inżynierowie i prezesi firmy Ericsson, nie zaniedbując wspierania kultury lokalnej.

Ktoś powie, że bliższa analiza twórczości prezentowanej w Galerii Ericsson wykazuje, że sztuka tam prezentowana nie oddaje drastycznych napięć w polskiej kulturze, jakie ujawniły się w końcu lat 90. i skrytykowały się w postaci głośnych skandali na początku XXI wieku. To prawda. Jednakże mówimy tu dopiero o pierwszej dekadzie działalności tej inicjatywy. Taktykę można zmieniać, ale ogólna strategia pozostaje słuszna i trwała, przynosząc owoce w postaci przemian smaku personelu, emancypującego się na społeczność osób ceniących odmienność – właśnie inność sztuki. Są korporacje, które ważą się już na współpracę ze sztuką przy uwzględnieniu nawet pewnego ryzyka. Firma Ericsson chce jednak działać w przestrzeni publicznej jawnie i bezpiecznie. Chce budzić zaufanie do swej marki. Ceni profesjonalizm, szacunek i wytrwałość. Wolno jej więc poszukiwać podobnie odpowiedzialnych partnerów. Do takich należy i takim musi pozostać warszawska Akademia Sztuki Pięknych. Tylko wówczas kultura będzie rzeczywiście pluralistyczna i dialogiczna, jeśli pozostaną na rynku korporacje, które zechcą wspierać sztukę nie tylko akademicką, ale i tę, dla której nie ma jeszcze w akademiach miejsca. Nieprzypadkowo kuratorem Galerii firmy Ericsson pozostaje Włodzimierz Szymański – artysta uprawiający nie tylko malarstwo, lecz też instalacje oraz performance, lokujący sztukę w przestrzeni publicznej i w tym widzący jej aktualny sens. Dotychczasowa praktyka w Galerii Ericsson wykazuje, że obie strony zdają sobie sprawę, iż autarkia biznesu i sztuki jest już od dawna iluzją, że te sfery nie wykluczają się, jeśli zdolne są przyjąć na siebie pewne wzajemne zobowiązania i zechcą respektować swe interesy i wartości. Ericsson w Polsce nie przejmując przecież miejsc publicznej ekspresji, lecz takie miejsce chce w swej Galerii tworzyć.



PRZETRWAŁIŚMY PRÓBĘ CZASU

prof. Włodzimierz Szymański
Kurator Galerii Ericsson

Jeden obraz znaczy więcej niż tysiąc słów. Cytując to taoistyczne powiedzenie odnoszę się i zgadzam z poglądem profesora Przemysława Trzeciaka. To obraz, a nie słowa, jest istotą kolejnych wystaw w Galerii Ericsson w Warszawie. Od początku istnienia Galerii, aż po konkurs ogłoszony na stulecie firmy Ericsson w 2005 roku, obrazy (włączając tu rzeźbę) były istotą wystaw w klasycznym rozumieniu sztuk pięknych. Kolejne projekty wystawowe ukazywały różnorodną gamę twórczych postaw i aktualny stan posiadania w odniesieniu do różnych dyscyplin sztuki na różnych wydziałach warszawskiej ASP. Zachowano przy tym równowagę w relacjach mistrz-uczeń. Przełomową i – dla mnie – najistotniejszą była pokonkursowa wystawa fotograficzna z okazji stulecia obecności firmy Ericsson w Polsce. Wyzwaniem był już temat konkursu: Ericsson – Komunikacja – Warszawa. Fotografia jako samodzielna dziedzina sztuki rozwija się dynamicznie od końca XIX w. Lata 20. i 30. ubiegłego stulecia były czasem eksperymentów prowadzonych przez konstruktywistów, surrealistów i dadaistów. Współczesna fotografia kieruje się w stronę wizualnego przesłania indywidualnego artysty obecnego czasu. Stąd też na wystawie obecność fotomontażu, fotokolażu i kontekstu tradycyjnej analogowej fotografii czarno-białej. Na drugim biegunie znalazły się fotografia cyfrowa i krótkie formy animacji. W sumie zobaczyliśmy pozytywny obraz poszukiwań studentów ASP w Warszawie. Projekt ten był pierwszą próbą zmiany formuły wystawy, a dla mnie – ważnym odniesieniem do dnia dzisiejszego, uwzględniającym przestrzeń publiczną Warszawy i pokazującym sposób komunikacji młodego twórcy – studenta ASP. Relacje: artysta – inżynier, ASP – Ericsson stały się – jak stwierdził prof. Jacek Dyrzyński – nie tylko dobrym obyczajem, ale początkiem przyjaźni. Wystawa jubileuszowa z okazji dziesięciolecia Galerii Ericsson jest po części – podsumowaniem wieloletniej współpracy, a jej tytuł – Innowacje – pozwala spojrzeć na miniony czas i ocenić, jakie postawy przetrwały i wytrzymały próbę czasu w niełatwych współczesnych realiach współczesnej sztuki. Chciałbym podziękować pani Katarzynie Pąk, kolejnym prezesom firmy Ericsson, artystom biorącym udział w wystawach i Akademii Sztuk Pięknych za powstanie Galerii i możliwość wspólnego działania.



TO BYŁA TWÓRCZA NIESPODZIANKA

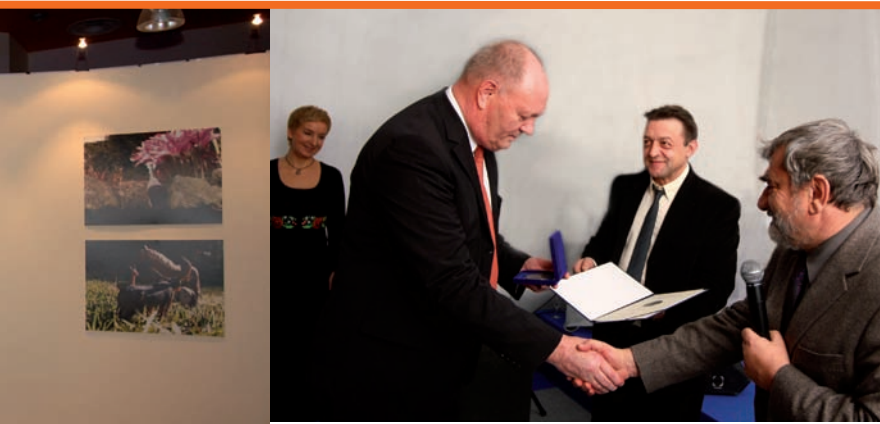
Katarzyna Pąk

Dyrektor Działu Marketingu i Komunikacji, Ericsson

Dziesięć lat poszukiwań najtrafniejszych form ekspresji celów wspólnych inżynierom i artystom. Dziesięć lat doświadczeń i w dobrych, i w gorszych pod względem gospodarczym czasach. Dziesięć lat przyjemności i satysfakcji. To najwyższa premia, jaką może otrzymać osoba odpowiedzialna za komunikację marketingową. Ja tego przywileju doświadczyłam.

Mam szczęście. Udało mi się osiągnąć radość z przemyślanej i elastycznej współpracy biznesu i artystów. Minęło już dziesięć lat współdziałania w dobrym stylu i – dziś mogę to powiedzieć z pełnym przekonaniem – z trwałym efektem.

Dwa światy: uczelnia artystyczna z jej twórczą swobodą i firma technologiczna z jej inżynierską skrupulatnością – mogą się idealnie uzupełniać. Mogą tworzyć wspólnie nową, edukacyjną wartość dla środowiska. Wspólnie z Akademią Sztuk Pięknych znaleźliśmy innowacyjne rozwiązanie. Obraliśmy drogę edukacji i zbliżenia naszych środowisk: artystycznego i biznesu. Firma Ericsson pokrywała koszty organizacji wernisaży i opracowania katalogów. Akademia zapewniła wysoki poziom artystyczny prac wystawianych w Galerii Ericsson. Młodzi artyści otrzymali możliwość pokazania swoich dzieł publiczności, zaistnienia w katalogu, udziału w zajęciach warsztatowych. Największym powodem do dumy jest dla mnie edukacyjny aspekt eksponowania (trudnej czasem w odbiorze) sztuki nowoczesnej we wnętrzach biznesowych. Prace młodych artystów opuściły świątynie sztuki – salony wystawiennicze i znalazły miejsce w recepcyjnych wnętrzach firmy. Teraz zarówno pracownicy, jak i nasi goście, oswajają oczy z efektem artystycznych poszukiwań twórczych. Nie przechodzą obojętnie obok prac artystów, a spoglądając na kalendarz ścienny firmy Ericsson poznają nazwiska młodych jeszcze, a już obiecujących twórców. To ważne, bo przecież i artysta, i inżynier, poszukują odzwierciedlenia własnych przemyśleń, choć każdy robi to na swój sposób: tworząc dzieła sztuki lub rozwiązania technologiczne. Pierwsi dostarczają pretekstów do komentarzy społecznych, estetycznych. Drudzy udoskonalają otoczenie technologiczne, które ma istotny wpływ na zmiany społeczne, zachowania i wartości. Znalazienie wspólnego mianownika Sztuki i Techniki było ideą powołania Galerii i przyczyną jej powodzenia w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Jest to dla mnie twórczą niespodzianką i przynosi mi ogromną satysfakcję zawodową.



Z ARCHIWUM
GALERII ERICSSON
1999 - 2009



16 grudnia 1999 r.

Firma Ericsson wspiera młodych twórców. Takie było przesłanie pierwszej wystawy, która stała się początkiem trwającego już 10 lat przedsięwzięcia. Choć kolejne odsłony w Galerii miały własne tytuły i tematy, ta deklaracja firmy pozostała aktualna do dziś.

1999 rok był Rokiem Chopinowskim. W ten sposób UNESCO uczciło 150 rocznicę śmierci kompozytora. Firma Ericsson włączyła się do międzynarodowych obchodów wydając płytę „Chopin Once More”, zawierającą utwory Fryderyka Chopina w ciekawym, jazzowym wykonaniu Trio Andrzeja Jagodzińskiego. Ta muzyka stanowiła oprawę pierwszego wernisażu w Galerii. Prace prezentowali: Monika Michalczewska, Katarzyna Listwon, Katarzyna Barczewska i Błażej Ostoja Lniski.

9 marca 2000 r.

Pejzaże i ćwiczenia. Kolekcja obrazów studentów Wydziału Malarstwa ASP złożyła się na drugą wystawę w Galerii. Studenci pierwszego roku – a wśród nich i ci, których nazwiska są dziś już znane – zaprezentowali efekty swoich ćwiczeń na uczelni. Na wernisaż zaproszeni byli przedstawiciele świata biznesu i studenci. Ci ostatni – a po pierwszym wernisażu uczelnię obiegła wieść, że szykuje się impreza – stawili się licznie. W sobie tylko znany sposób obeszlą ograniczoną liczbę zaproszeń, natychmiast zjedli co mogli, zamalowali wszystkie tablice, na których na co dzień pną się firmowe wykresy – własnymi rysunkami. Spotkanie nabrało luźnego i swobodnego charakteru. Doświadczenie było ciekawe dla obu grup: panie w garsonkach i panowie pod krawatem przypomnieli sobie własne studenckie lata, a studenci... wyjęli z wazonu kwiatki i przeproszali za powstałe zamieszanie.... Prace prezentowali: Edyta Dierz, Agnieszka Kieliszczyk, Kinga Olszewska, Grażyna Ostrowska, Renata E. Prymek oraz Karol Radziszewski.

8 czerwca 2000 r.



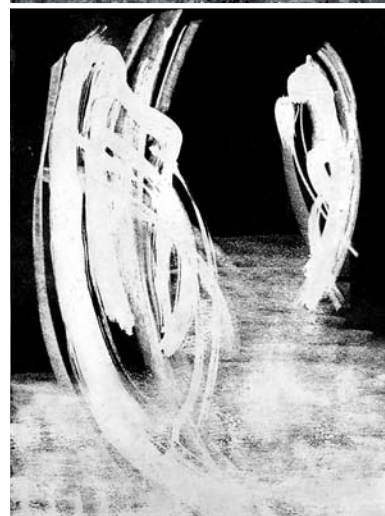
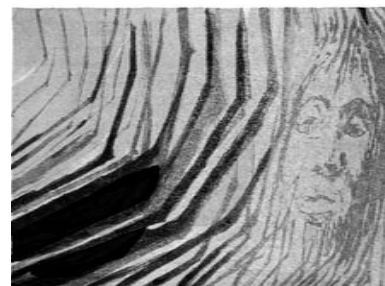
Grafika warsztatowa. Wystawa prac studentów Wydziału Grafiki ASP. Ekspozycja cieszyła się na tyle dużym zainteresowaniem, że większość prac znalazła nabywców wśród klientów firmy i jej pracowników. Katalog wystawy, który w poprzednich odsłonach był tylko niewielką broszurką, został wzbogacony o treści edukacyjne – pomagał w rozpoznawaniu różnych technik mieszczących się w pojęciu grafika. Uczestnicy wernisażu mogli zaś na żywo zobaczyć, jak powstają prace graficzne.

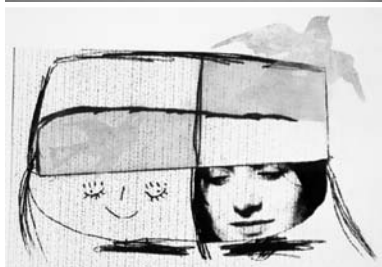
Spotkanie miało oprawę w klimacie afrykańskim, dlatego impreza przeniosła się na świeże powietrze. Na parkingu przed siedzibą firmy ustawiono scenę, na której Tam Tam Project zaprezentował afrykańską muzykę etniczną.

Prace wystawiali: Katarzyna Bakun, Radosław Jana Balcerzak, Małgorzata Gurowska, Barbara Król i Marta Krzywicka.

7 grudnia 2000 r.

Mistrz i Uczeń. W pierwszą rocznicę istnienia Galerii własne dokonania zaprezentowali nie tylko adepci sztuki, ale i ich nauczyciele – profesorowie ASP. Podkreślano niezwykle ważną rolę, jaką w procesie komunikacji spełnia przekazywanie wiedzy uczniowi przez mistrza. Podczas wernisażu zaprezentowano, w jaki sposób nowoczesne rozwiązania technologiczne mogą w przyszłości wspierać twórców – przeprowadzono symulację aukcji za pomocą oczekiwanej wtedy technologii UMTS. Katalog wystawy po raz pierwszy stał się poważnym wydawnictwem, dokumentującym to ciekawe wydarzenie. Reprodukcje wystawianych prac znalazły się w kalendarzu firmowym na kolejny rok.





Wernisaż przerosł się w latynoską noc. Piosenki z tego obszaru kulturowego śpiewała wokalistka i gitarzystka Anna Jagielska, a jej muzyka została utrwalona na wydanej z okazji firmowego święta płycie.

Prace prezentowali: Marcin Hugo-Bader, Rafał Kochański, Artur Krajewski, Błażej Ostoję Lniski, Łukasz Rudnicki, Jakub Salwin, Ryszard Sekuła, Adam Styka, Włodzimierz Szymański, Krzysztof Wachowiak, Ewa Walawska, Władysław Winiecki.

21 czerwca 2001 r.

Oblicza, Wybory, Osobowości. Wystawa była próbą zilustrowania poszukiwań na drodze do wypracowania własnego stylu. Ściany Galerii znów zagospodarowali studenci. Ekspozycję pomyślano jako cykl ilustrujący obszary powstawania sztuki w warszawskiej ASP. Artyści starali się pokazać wielość zdarzeń i postaw artystycznych twórców. Obok studenckich prób – po raz pierwszy w Galerii – pojawiły się formy przestrzenne autorstwa Włodzimierza Szymańskiego i Bartłomieja Gładunia.

Oprawę wernisażu stworzył Młodzieżowy Big Band kierowany przez Ryszarda Borowskiego. Członkami tej grupy byli młodzi muzycy, w większości słuchacze Wydziału Jazu Średniej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Dokonania młodych artystów-muzyków znalazły się na nagranej dzięki firmie Ericsson płycie, wydanej w ramach programu opieki nad młodymi twórcami i artystami.

Prace prezentowali: Sebastian Kloc, Agnieszka Krzysiak, Magdalena Pogorzelska, Iwona Wojewoda.



13 czerwca 2002 r.

Znaki Natury. Pierwsza wystawa, którą widzowie oglądali w nowej siedzibie firmy przy ul. Aleje Jerozolimskie 92, w miejscu, gdzie mieści się do dziś. Odwołanie się do natury potraktowano jako podstawę ludzkiej kreacji wspólnej dla artystów i inżynierów. Prezentowany na wernisażu obraz Janusza Knorowskiego – „Bociany” – został kupiony przez firmę Ericsson i ozdobił gabinet działu personalnego, w którym zatrudnione były wyłącznie kobiety. Czy to za sprawą bocianów, czy bez ich udziału, kolejne pracownice tej komórki zaczęły zachodzić w ciążę. Szefowa, obawiając się że niebawem w jej zespole nie będzie miał kto pracować, oddała obraz do innego, inżynierskiego działu, który zatrudniał tylko mężczyzn.

Czerwcową impreza tylko o kilkanaście dni wyprzedzała tradycyjne szwedzkie święto Midsommar, odpowiadające naszej Nocy Świętojańskiej. Przed siedzibą firmy stanęły umajony kwiatami i zielonymi gałązkami słup, podobny do tych, jakie buduje się w świąteczną noc w Szwecji. Kapela ze wsi Warszawa przygrywała do tańca szwedzkie polki.

Prace wystawiali: Stanisław Baj, Agnieszka Kieliszczyk, Janusz Knorowski (jego prace posłużyły ilustracji kalendarza firmowego na ten rok), Diana Marszałek, Jarosław Modzelewski, Krzysztof Olszewski, Karol Radziszewski, Włodzimierz Szymański i Piotr Zarsa.

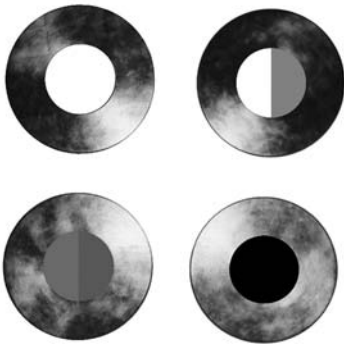
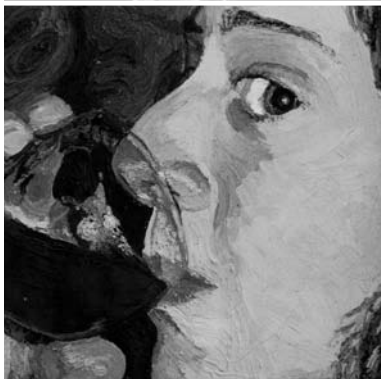
25 kwietnia 2003 r.



Zapisy Wyobraźni. Bardzo prywatne zwierzenia artystów z ich przemyśleń i fascynacji, których nie ograniczała skala, materiał ani tematyka. Stąd różnorodność prezentowanych prac: malarstwo, ceramika, a po raz pierwszy – tkanina. Jazzową oprawę muzyczną wernisażu stworzyli Trio Sławka Jaskułka i Mika Urbaniak.

Prace wystawiali: Joanna Bylicka, Maja Kiesner, Barbara Łuczakowiak, Włodzimierz Szymański i Anna Wojnarowska.

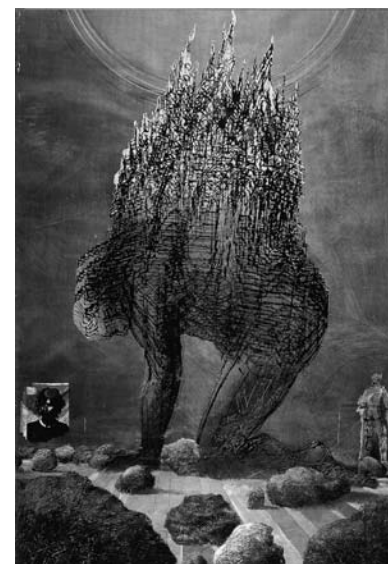




30 stycznia 2004 r.

Przemiany. Próba zilustrowania powszechnego zjawiska dominującego we współczesnym świecie, dotykającego osób, społeczności, a także – sztuki. Po raz pierwszy pokazano specjalnie przygotowaną dla Galerii Ericsson instalację – „Fabrykę Mebli” Jana Mioduszewskiego. Wernisażowi towarzyszyła muzyka wykonywana przez Warszawskie Trio Stroikowe – studentów trzeciego roku stołecznej Akademii Muzycznej.

Prace prezentowali: Agata Borowy, Dorota Borowy, Wiesław Łuczaj, Marian Nowiński, Włodzimierz Szymański.



1 października 2004 r.

Matryca. Dla artysty jest narzędziem, które pomysł autora pozwala zamienić w gotową grafikę. Firma Ericsson, jako twórca rozwiązań sieciowych, znalazła paralele w projektowaniu rozwiązań telekomunikacyjnych. Bo każda sieć jest inna. Każda wymaga unikalnego potraktowania. Ekspozycja w Galerii była próbą ujawnienia, jak tradycyjne formy ekspresji kierują się ku nowym obszarom działań artystycznych.

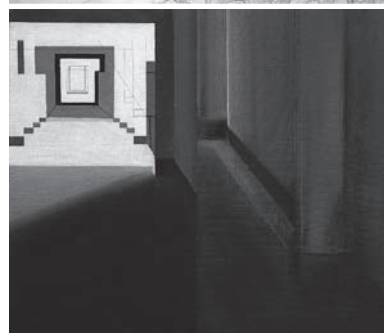
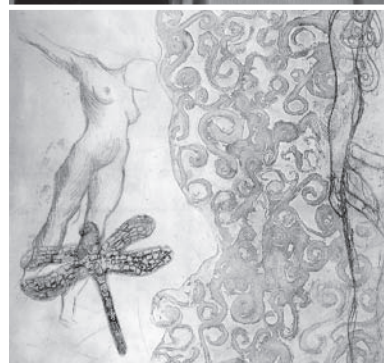
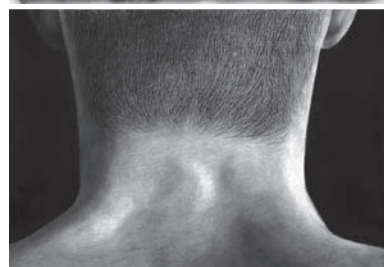
Grafiki prezentowali: Grzegorz Drozd, Wiktor Jędrzejec, Daniel Mizieliński, Marek Oleksicki, Jacek Ostaszewski, Agnieszka Soczewka, Andrzej Węclawski, Włodzimierz Szymański.

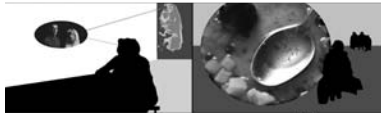
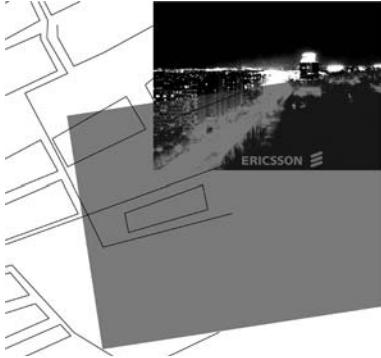


7 lipca 2005 r.



Malarstwo, rysunek, tkanina, grafika. Tematem przewodnim dziesiątej, jubileuszowej odsłony w Galerii, były zaczątki osobowości oraz kierowanie procesem twórczym. Choć tym razem tytuł nie zawierał myśli organizującej wystawę, odczytamy ją łatwo – prace wystawiały wyłącznie kobiety – studentki ASP: Aleksandra Czerniawska, Katarzyna Dudek, Róża Litwa, Anna Nalewczyńska, Katarzyna Ślubowska-Rodzik, Iwona Zawadzka, Urszula Pągowska.

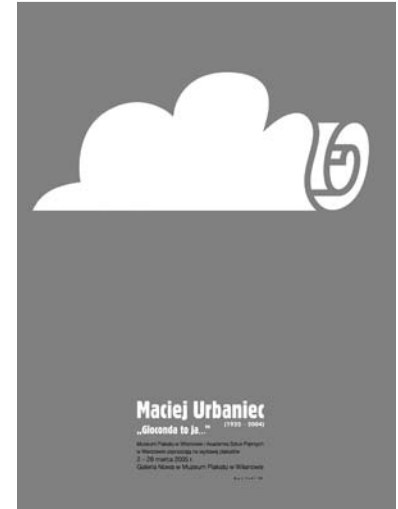




6 października 2005 r.

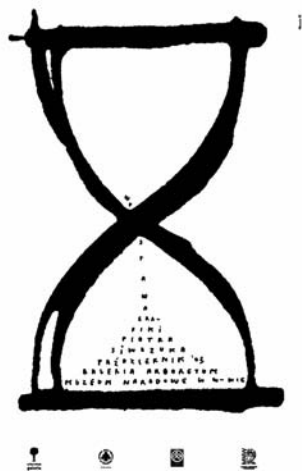
Ericsson – Komunikacja – Warszawa. Elementem obchodów 100-lecia obecności firmy Ericsson w Polsce był konkurs fotograficzny dla studentów ASP. Ich zadaniem było stworzenie prac pokazujących połączenie wiekowej tradycji firmy z nowoczesnością wykorzystywanych dziś technologii. Rocznicowy aspekt tej odsłony w Galerii wprowadził także poznawczy aspekt dla uczestników konkursu: zanim zadeklarowali, jaki kształt przyjmie ich udział w wydarzeniu, poznawali pracę firmy Ericsson od środka. Powstał efekt, który przerósł oczekiwania: organizatorzy spodziewali się tradycyjnych fotografii, a w wyniku poszukiwania nowych dróg ekspresji powstały instalacje. To spowodowało zupełnie prozaiczne trudności z ich ekspozycją w firmowych wnętrzach i kłopot z ujęciem prac w katalogu. Wyzwanie postawione przez studentów kazało wyjść poza schemat także organizatorom i poszukać innowacyjnych rozwiązań dla firmowej Galerii.

Prace zaprezentowali: Anna Betlej, Wojciech Chełchowski, Marek Dakowski, Aleksandra Machowiak, Anna Marciniak, Daniel Mizieliński, Wawrzyniec, Skoczylas, Jaśmina Wójcik.



4 kwietnia 2006 r.

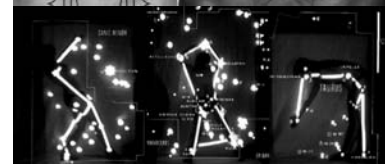
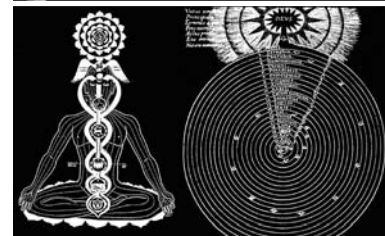
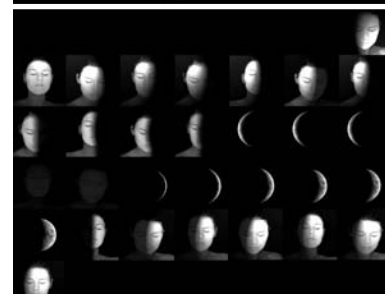
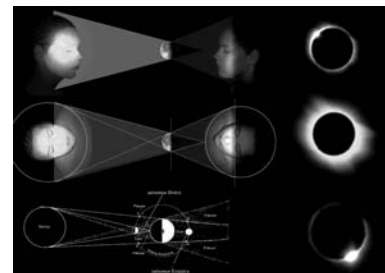
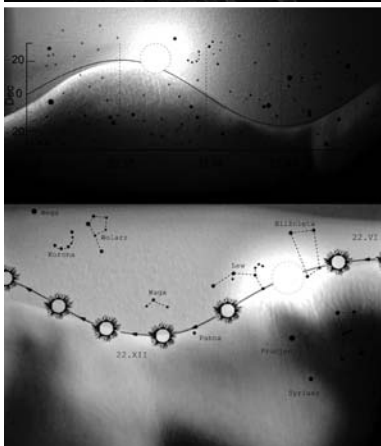
Młody Plakat. Wystawa towarzyszyła 20. Międzynarodowemu Biennale Plakatu w Warszawie. Młodzi, ale już uznani twórcy zaprezentowali dzieła, które zdobywały nagrody i wyróżnienia w konkursach, oraz takie, które towarzyszyły głośnym imprezom kulturalnym w kraju. Prace wystawili: Piotr Garlicki, Małgorzata Gurowska, Ryszard Kajzer, Marcin Władyka.



25 kwietnia 2006 r.

Warszawa na progu nowoczesności. Wyjątkowo nie prace studentów ale zdjęcia pokazujące Warszawę od 1900 do 1947 roku były przedmiotem tej wystawy. Bogata kolekcja powstała w trakcie poszukiwań archiwaliów związanych ze stuleciem obecności firmy Ericsson w Polsce. Najciekawsze, nigdy nie publikowane fotografie pochodziły z Föreningen Stockholms Företagsminnen/Center of Business History w Sztokholmie, inne ze zbiorów prywatnych polskich i szwedzkich rodzin byłych pracowników oraz z Muzeum Architektury w Sztokholmie, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Techniki w Warszawie. Odnalezione przez firmę Ericsson zdjęcia posłużyły do odtworzenia holu odnowionego budynku PAST (dawnej centrali firmy Ericsson) przy ulicy Zielnej 37 w Warszawie. Ilustrowały także rocznicową publikację „Ericsson 100 lat w Polsce”.

Wystawa, wyjątkowo, została zainaugurowana w pomieszczeniach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Po miesiącu przeniesiono ją do siedziby firmy Ericsson, gdzie można ją było zwiedzać do końca roku.



← 29 listopada 2007 r.

Konwergencja. Prezentowane prace wskazywały na powiązania między światem sztuki i technologii. Po raz pierwszy wystawa była efektem stypendium ufundowanego przez firmę Ericsson dla studentek ASP. Sześciomiesięczne stypendium przebiegało pod nadzorem prowadzącego projekt z ramienia ASP prof. Włodzimierza Szymańskiego oraz przedstawiciela firmy Ericsson – Katarzyny Pąk. Co miesiąc opiekunowie oceniali postęp przygotowań do wystawy, a powstałe prace zilustrowały firmowy kalendarz na 2008 rok. Wernisaż był wieczorem multimedialnym, dj/vj miksował muzykę i obraz.

Podczas tej uroczystości rektor ASP prof. Konstanty Piwocki wręczył firmie Ericsson – na ręce jej prezesa Larsa E. Svenssona – medal Stulecia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Uzasadniając wyróżnienie rektor podkreślił, że firma Ericsson, jako jedna z niewielu w Polsce, tak aktywnie wspiera rozwój sztuki oraz promuje młodych artystów. Stypendystkami firmy Ericsson były: Anna Panek i Agata Dobrowolska.

27 listopada 2008 r. →

Cztery Pory Roku. Stypendystki Galerii Ericsson, studentki warszawskiego Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych, prezentowały przenikanie się natury i technologii. Artystki pokazały analogie i przeciwieństwa w tak różny sposób, że ich prace wskazywały na odmienne aspekty zależności natury i sztuki, pozostawiając jednocześnie szerokie pole do interpretacji widzom. Stypendystkami były: Aleksandra Czerniawska i Anna Lasota.

dr Kazimierz Piotrowski

Gdy Władysław Strzemiński i Julian Przyboś odwiedzili Witkacego w Zakopanem, by porozmawiać o jego malarstwie, ten co kilka minut przerywał rozmowę. Podchodząc do metalowej balii z zawieszonym wyżej naczyniem z wodą, mył mydłem ręce, po czym wracał. Deklamował przy tym po francusku *Après nous le déluge!*, zaś po rosyjsku, że będzie sławny z powodu heroizmu, jeśli nie ze swego hemoroizmu. Atmosfera gęstniała z każdą chwilą. W końcu Strzemiński, twórca unizmu, nie mogąc doczekać się odpowiedzi na pytanie, czym jest Czysta Forma, nagle chwycił swoje kule i oznajmił Przybosiowi, że musi wyjść, bo dłużej nie może już patrzeć na powieszzone na ścianach obrazy. Wtedy – jak wspomina poeta – Witkacy zaśmiał się szatańsko i powiedział, że to nie jest sztuka, tylko wytwory jego Firmy Portretowej. W *Jedynym wyjściu*, powieści pisanej w latach 1931–33, poinformował zaś czytelników, że przestał być malarzem (artystą) od chwili, gdy przekonał się, że nic istotnego w tym kierunku zrobić nie potrafi. I to *przestanie* poczytuje sobie za wielką zasługę. Kizior-Buciewicz, jeden z bohaterów powieści, był dla Witkacego przedłużeniem fikcyjnym własnej linii życia. Witkacy dodawał, że Kizior nie przestał malować i marnie zginął.

Artyści, co widać w katalogach poprzednich wystaw w Galerii Ericsson i na obecnej jubileuszowej wystawie, nadal malują czy rzeźbią. I bynajmniej nie giną z tego powodu. Czasy, gdy sztukę rozumiano jako ofiarę intelektualnych przewyżczeń, w wyniku których obwieszczano co jakiś czas śmierć malarstwa czy sztuki w ogóle, od paru już dekad należą do przeszłości. Strzemiński chciał zrozumieć Czystą Formę, by ją właśnie przewyżczyć na rzecz konstruktywistycznego pojęcia budowy i tym samym unieważnić jako ideę pięknoduchowską i metafizyczną. Nie wiedział, że sam Witkacy tego ironicznie dokonał, zwątpiwszy w sens sztuki w zbydlęciałym społeczeństwie. Ceni ono tylko – dziś jeszcze bardziej – konsumpcję i wygodę. Obaj jednak, realizując strategię sztuki jako akt unieważniania historycznych jej postaci (Strzemiński wierząc w optymistyczną koncepcję ewolucji sztuki, a Witkacy z powodu swego dziejowego pesymizmu), dalecy byli od wzięcia jej po prostu tak, jak sugerował Szymański w jednym z katalogów Ericssona. Cytował wtedy Picassa: Dlaczego nikt nie próbuje zrozumieć śpiewu ptaków? Dlaczego kocha się noc, kwiat, wszystko, co otacza człowieka, nie próbując tego zrozumieć? Ale chce się zrozumieć malarstwo. Trzeba zrozumieć przede wszystkim, że artysta działa z konieczności; że on także jest najzwyczajniejszym elementem

świata; nie należy mu przypisywać większego znaczenia niż tyłu zjawiskom w przyrodzie, które nas urzekają, ale których nie wyjaśniamy sobie. Ci, którzy starają się zrozumieć obraz, najczęściej idą fałszywą drogą. Gertruda Stein oświadczyła mi niedawno, promieniując z radości, że wreszcie zrozumiała, co przedstawia mój obraz: to trzech muzykanci. Była to martwa natura. (Znaki Natury, Galeria Ericsson, 2002 r., katalog wystawy).

Łatwo zauważyć, że mamy tu do czynienia z innym aktem unieważnienia, jakim jest antyintelektualne podejście do sztuki. Ale Akademia też kształci i ukrywa w swych murach takich picassoidów (jak powiedziała by Ozenfant, niechętny ateoretycznemu podejściu do sztuki), o czym świadczy wypowiedź jednej ze studentek – Urszuli Pągowskiej: Maluję kiedy jestem szczęśliwa. Kiedy jestem smutna. Tylko jak mam ochotę. Najlepiej się jednak maluje z „głową w chmurach”. Efekt często mnie zaskakuje. Pomysł mam od początku, ale w trakcie ewoluuje. O co mi chodzi w malarstwie? Nie wiem...(Malarstwo, rysunek, tkanina grafika, 2005 r., Galeria Ericsson, katalog wystawy).

Malarstwo i inne sztuki w Akademii ufundowane są mocno na wielorakich podstawach: rozumnych i nierozumnych, a alegorią tej kondycji sztuki może być wystawiony w Galerii Ericsson obraz Jarosława Modzelewskiego przedstawiający *Niedokończony dom 7* (2001 r.), który zdaje się nigdy nie zostanie zwieńczony wiechą. Jest w tym i pesymizm, i optymizm zarazem, a z pewnością autoironia malarza kontemplującego swoje niedoformie (termin zaczerpnięty od Gombrowicza w okresie współpracy w Gruppie). To niedoformie urasta do potężnych rozmiarów, jeśli rozpatruje się je na tle ułomności ogólnoludzkiej czy wręcz metafizycznej. Obraz ten najlepiej chyba wyraża sentencja: *Ars longa, vita brevis*. Każdy akt artysty jest więc swego rodzaju unieważnieniem sztuki jako całości, jak w Witkacego metafizyce niepokoju, dzięki któremu rodzi się świadoma jednostka poprzez przeciwstawienie się całości Istnienia. Podobnie dzieło jest krystalizacją aktu wyodrębnienia się z artystycznego otoczenia – aktu przeciwstawienia mu swej własnej przygodności.

Gdy oglądamy piękne, nastrojowe pejzaże Stanisława Baja, nie tylko widzimy wycinek nieogarnionej, a więc i wzniosłej Natury, lecz zastanawiamy się nad postawą samego artysty, który decyduje się podążać swoimi drogami ku kontemplacji przyrody.

Zdaje się on być wolny od doraźnej emulacji, zupełnie ignorując aktualne dylematy sztuki i postsztuki. Barbara Łuczkiak równie bezpośrednio odwołuje się do piękna – zarówno w swym abstrakcyjnym malarstwie, jak i w tkaninie jako następczyni Sadleya. Wielu artystów, jak niegdyś Witkacy, chciałoby zapomnieć dziś tego typu sztukę, jako rzecz skończoną i zwykłą produkcję, unieważniając pejzaże Baja czy figuralne rzeźby w stylu Adama Myjaka. Lecz nie może to się przecież udać. Sztuka jest aktem unieważniania, który zwraca się w różnych kierunkach, stawiając opór bez względu na opcję. Akt unieważniania zakłada przywilej zarówno bycia akademikiem stabilizującym aisthesis, również w wymiarze instytucjonalnym, społecznym, jak i umożliwia przywilej buntownika.

Immunizacja na wszelkie współczesne sofizmaty jest w warszawskiej Akademii, jak w każdej akademickiej uczelni, podstawą procesu twórczego. Gdy patrzę na dzieła Jacka Dyrzyńskiego, to wiem, że tego typu sztuki nie może unieważnić żadna siła, ponieważ jest ona zakotwiczona w wielowiekowej wiedzy o strukturach wizualnych. Jest to wiedza stanowiąca podstawę edukacji wizualnej, na której muszą się opierać wszyscy artyści, zanim zaczną cokolwiek burzyć. Umocowani w tej fundamentalnej wiedzy, z jakimże wielkim optymizmem i pewnością siebie tworzą pedagodzy tej uczelni. Jak Janusz Knorowski, łączący malowniczy obraz natury z rygorystyczną repetycją jej motywów. Taka właśnie odporność na wszelkie formy agonizmu i transgresji obecna jest w dziełach Mariana Nowińskiego czy Władysława Winieckiego, stawiających na figurację uwalniającą potężne moce fantazji. U Ryszarda Sekuły pojawia się przetworzony modernistyczny topos płaskości obrazu pamiętający czasy Strzemińskiego i Greenberga, a w Galerii Ericsson podany w nowy, ciekawy sposób. Natomiast u Adama Styki na pierwszy plan wysuwa się chęć znalezienia formalnego ekwiwalentu dla konkretnych ludzkich emocji. Jest to pragnienie uczynienia z abstrakcji wehikułu uczuć i dążeń ludzkich. Podobne cele postawiła sobie Ewa Walawska, choć w jej grafice należy spodziewać się większego napięcia – nawet metafizycznej spekulacji czy religijnej zadumy. Natomiast Wiktor Jędrzejec oraz Andrzej Węclawski w swych pracach graficznych, eksponowanych w Galerii Ericsson i reprodukowanych w katalogu Matryca (2004 r.), bardziej koncentrują się na wizualnym koncepcie, na zaskakiwaniu formalnymi rozwiązaniami i lokowaniem sensu dzieła na jego powierzchni, niż na wciąganiu widza jakby w głąbę sugerowanego, tajemniczego świata.

Inni mniej lub bardziej komplikują swój język artystyczny, nasycając go nowym duchem, technologicznymi nowinkami, eksperymentując konceptualnie z malarstwem, jak Włodek Szymański, czy z innymi dziedzinami sztuki. Niemniej nie przekraczają

oni tej granicy, jaką jest przekreślenie sensu malowania czy rzeźbienia. Raczej uzupełniają pozytywne możliwości plastyki o performance, jak Szymański, postmodernistycznie nasycając obraz tekstem: łaciską czy wschodnią kaligrafią, jakby przypominając nam o istnieniu tradycji żydowskiej kabały lub muzułmańskiej arabeski wiodącej do mistycznych czy para-mistycznych doświadczeń. Albo Jan Mioduszewski, prezentujący tu postartystyczną ideę *Fabryki Mebli* i ingerujący malarsko z dowcipem w świat przedstawiony w fotografii. Obraz jest dwoisty: rozumiany jako zmysłowe, autonomiczne zjawisko, a zarazem użyty utylitarnie, jako komunikat czy postkonceptualny diagram, który można przedstawić w innej formie. Obrazy statystyczne Wiesława Łuczaja (notabene świetnego artysty z nurtu abstrakcji geometrycznej), niekiedy przypominają pesymistyczny raport Klubu Rzymskiego. A problemy dotyczą nie tylko ekologii, lecz też naszej demografii czy duchowości.

Śladami profesorów podążają przede wszystkim tacy absolwenci, jak Katarzyna Listwon, Katarzyna Barczewska czy Błażej Ostoja Lniski (obecnie wykładowca), kontynuując dobre tradycje akademickiego koloryzmu. Niekiedy dochodzi – jak u Agnieszki Kieliszczyk – nawet do potwierdzenia obowiązywalności klasycznej estetyki, jej spokoju i dystansu, który to nastrój zarazem zakłóca duży ładunek emocji (wedle słów jej mistrza – Jarosława Modzelewskiego). Zresztą artystka ta malowała zupełnie inne w wyrazie obrazy, pozbawione rygorystycznej, poklasycznej oschłości bliskiej wrażliwości Modzelewskiego. Podobne uwagi można odnieść do malarstwa Mai Kiesner (uczęszczała do pracowni Tarasewicza, Baja i Modzelewskiego).

Tej klasyczności, niekiedy obecnej w religijnym cytacie u Kiesner, daremnie już szukać w twórczości kolejnego ucznia Modzelewskiego – Karola Radziszewskiego, otwartego bardziej na świat współczesny i jego różne modele preferencji: mieszanie porządków (dyscyplin artystycznych), zwłaszcza malarstwa i fotografii. Wcześniej przeszedł dobrą szkołę, malując mocno zbudowane kolorem statyczne postaci. Z czasem jego sztuka stała się zmultiplikowaną wizją przygodnych relacji międzyludzkich, migawkowo rejestrowanych postaci i ich skrytych, wstydliwych spraw, jakby zapisanych obiektywnym telefonem komórkowego jakiegoś podglądacza. Warto dodać, że ta estetyka świetnie koresponduje z jego obecną apologią homoerotyzmu, każąc nam dokonywać stosownej apercpcji czy wżycia się w portrety, na których widzimy tylko żeńskie lub męskie pary młodych ludzi.

Tę samą technikę prezentowania spraw ludzkich rozwijają Agata i Dorota Borowe, również – między innymi – wiele zawdzięczające pracowni Modzelewskiego.

Na wystawie *Przemiany* (2004 r.) pokazywały świetne portrety migawkowo ujętych osób, ciekawie kadrowanych, wzbogacając swój warsztat perspektywą, jaka cechuje dzisiejszą radykalnie kalejdoskopową, dynamiczną wyobraźnię, aktywizowaną przez nowe media komunikacji społecznej. W ogóle daje się zauważyć duży wpływ fotografii na malarstwo, by wspomnieć też o Agacie Dobrowolskiej (od Szamborskiego i Szymańskiego). Do tej grupy młodych należy też Aleksandra Czerniawska. Zapisła się ona w pamięci publiczności Galerii Ericsson jako artystka skupiona na szczegółach ludzkiego ciała, przekreślając tym samym starą tradycję estetyczną, która mówi, że piękna nie sposób dojrzeć bez pewnego dystansu czy uogólnienia. Mikrostruktury ludzkiego ciała, jego pory, a tym bardziej jego fizyczne wnętrze – wszystko to nie pociągało dawnych filozofów piękna. To artyści robili tu stosowne przełomy, by przypomnieć wrzody i inne objawy chorób na średniowiecznym malarstwie tablicowym czy opisy śmierci u Shakespeare'a w *Hamlecie*. Powierzchnia wyidealizowanej skóry była tym polem, na którym rozgrywała się dawniej gra o piękno czy wdzięk. Pedantyczność i zbytnia precyzja widzenia czyniły to piękno niemożliwym do zobaczenia (oczywiście do czasu, aż zamarała neoklasyczna estetyka, która dziś ożywa w komercyjnej reklamie sięgającej po skórę z pupy niemowlęcia jako podstawę swej taumaturgii jako sztuki panowania nad marketingowym spektaklem). Tymczasem Czerniawska w swych wycinkach owłosionych części ciała, drastycznie niekiedy powiększając zarost, uczy nas z delikatnym humorem nowej wrażliwości i nowego piękna, jeśli nie odmiennego erotycznego smaku.

W nowatorski sposób zobaczyła Warszawę w swych fotografiach Jaśmina Wójcik, uczestniczka konkursu fotograficznego Ericsson – Komunikacja – Warszawa (2005 r.). Ciekawie pogodziła konkret, obraz stabilnej konstrukcji miasta, jakby jego ciała, z dynamicznym perceptualnym wymiarem metropolii. Ostatnio widziałem jej filmy na wystawie SIEGESKONen w Berlinie, w których zabawiała się nad morzem. Pomyślałem wtedy, że młodzi nie muszą już rozumieć, czym morze było dla pokolenia Eugeniusza Kwiatkowskiego, budującego port w Gdyni. W percepcji studentów i absolwentów ASP widać przemiany tej psychoplastycznej atmosfery, o jakiej pisał w latach 30. Karol Hiller w tekście *Nowe widzenie*. Jak dawniej, tak i dziś nowe widzenie po cichu wypiera stare sposoby postrzegania rzeczywistości, aż do unieważnienia emocjonalnych złogów. To dlatego Witkacy przeciwstawiał zmiennemu pojęciu rzeczywistości samo niepojęte Istnienie, którego rzeczywisty obraz sobie w każdej epoce tworzymy.

Dobrze to widać choćby w sztuce plakatu, gdzie – jak u Piotra Garlickiego czy Małgorzaty Gurowskiej – zauważymy wpływ grafiki komputerowej: maszyny rywalizującej w ich związanych conceptach z dawną manualnością, pozwalającą niegdyś święcić polskiej sztuce plakatowej wiele zwycięstw w międzynarodowych konkursach. Najmocniej jednak przemiany te ujawnia Anna Lasota (uczennica Modzelewskiego i Szymańskiego) i wspomniana Aleksandra Czerniawska (z pracowni Tarasewicza i Szymańskiego), które w swych fotograficznych kolażach, składających się na kalendarz firmy Ericssona na 2009 rok sublimują potrzebę porządku, regularności i symetrii w bardzo pomysłowych strukturach łączących naturę, technologię i świat sztuki. Natomiast Anna Panek jakby podążała nieco bukoliczną drogą Tarasewicza, poszukując zerwanego związku pomiędzy światem ludzkim i naturą, mitologizując tę ostatnią w poszukiwaniu utraconego dawno temu jej idyllicznego obrazu.

Artyści dekady sztuki w Galerii Ericsson nigdy nie zamierzali porzucić swego warsztatu. Zatem nie potrzebują też doń powracać. Nie imponują im postartyści. I może tylko paru z nich zdolnych byłoby odnaleźć się po obu stronach barykady, jak niegdyś Witkacy, który malował do czasu, aż skończył jako producent. Kurator Galerii Ericsson z pewnością dobrze odrobił lekcję Mistrza, bowiem na jednym z obrazów Szymańskiego znajdujemy takie oto szczere wyznanie: Żyję w dwu światach. W jednym produkuję, w drugim tworzę. Wyraźnie pojmuję on te dwie perspektywy jako wzajemnie unieważniające się, chociaż niewątpliwie pierwotnym musi być akt twórczy, aby pojawił się akt produkcji czy reprodukcji (co nie wszyscy rozumieją czy uznają!). Musimy pamiętać, że chociaż mamy dziś do wyboru wiele różnych postaw i strategii artystycznych, także negujących możliwość oryginalności, to jednak nie możemy pojmować sztuki jako kumulatywnego, niczym nie ograniczonego zbioru. Nie możemy cieszyć się sztuką w całości.

Aby być twórczym, musimy unieważnić daną strategię, ponieważ wybieramy inną. Ten akt unieważniania zakotwiczony jest w logice, która nazywa się dziś niemonotoniczną. Pozwala ona dobrze okopać się na swoich pozycjach różnym walczącym o prymat stronom: akademikom, jak i postartystom, conceptualistom, kontekstualistom czy dowcipkującym conceptystom, starym nowym i nowym dawnym mistrzom... Pamiętajmy jednak, że preferencje te również możemy unieważnić. To przede wszystkim sztuka jest aktem unieważniania samej siebie, będąc zakorzeniona w realnym, żywym, dynamicznym, ludzkim myśleniu.

UDZIAŁ W WYSTAWIE BIORĄ:

Stanisław Baj
Aleksandra Czerniawska
Agata Dobrowolska
Jacek Dyrzyński
Piotr Garlicki
Małgorzata Gurowska
Wiktor Jędrzejec
Agnieszka Kieliszczyk
Maja Kiesner
Janusz Oskar Knorowski
Rafał Kochański
Artur Krajewski
Anna Lasota
Katarzyna Listwon
Wiesław Łuczaj
Barbara Łuczковиak
Monika Michalczewska
Jarosław Modzelewski
Adam Myjak
Marian Nowiński
Krzysztof Olszewski
Błażej Ostoja Lniski
Anna Panek
Urszula Pągowska
Adam Styka
Włodzimierz Szymański
Ewa Walawska
Andrzej Węclawski
Władysław Winiecki
Jaśmina Wójcik

Stanisław Baj

Urodził się w 1953 r. we wsi Dołhobrody nad Bugiem na Podlasiu. W 1978 r. ukończył studia na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w pracowni Ludwika Maciąga, u którego pozostał jako asystent. W 1982 r. podjął pracę dydaktyczną w macierzystej uczelni, na której prowadził Pracownię Rysunku na Wydziale Malarstwa. Jednocześnie kierował seminariami z rysunku i malarstwa w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Z ASP związany jest do dzisiaj – jest jej profesorem i prorektorem.

Jest autorem ponad pięćdziesięciu wystaw indywidualnych w kraju i za granicą, m. in. w Niemczech, Grecji, Rosji, Kanadzie, uczestniczył także w ponad stu wystawach zbiorowych. Uprawia malarstwo pejzażowe i portretowe.



Rzeka Bug, olej płótno, 33 x 46 cm, 2008 r.



Rzeka Bug, olej płótno, 100 x 120 cm, 2008 r.



Rzeka Bug, olej płótno, 100 x 130 cm, 2008 r.

Aleksandra Czerniawska

Urodziła się w 1984 roku, pochodzi z Białegostoku. Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie ukończyła w roku 2008. Malarstwo studiowała w pracowni profesora Leona Tarasewicza, a rysunek u profesorów Włodzimierza Szymańskiego i Mirosława Duchowskiego (sztuka w przestrzeni publicznej). Była też słuchaczką psychologii na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach programu Socrates-Erazmus pobierała nauki na Staatliche Akademie der Bildenden Künste Stuttgart w Niemczech (2007 r.). Otrzymała nagrodę w konkursie Samsung Art Master (2008 r.), stypendium firmy Ericsson (2008 r.), nagrodę im. Prof. Józefa Szajny (2008 r.) oraz nagrodę Państwa Gieryńskich.



W lesie, olej, 120 x 80 cm, 2008 r.



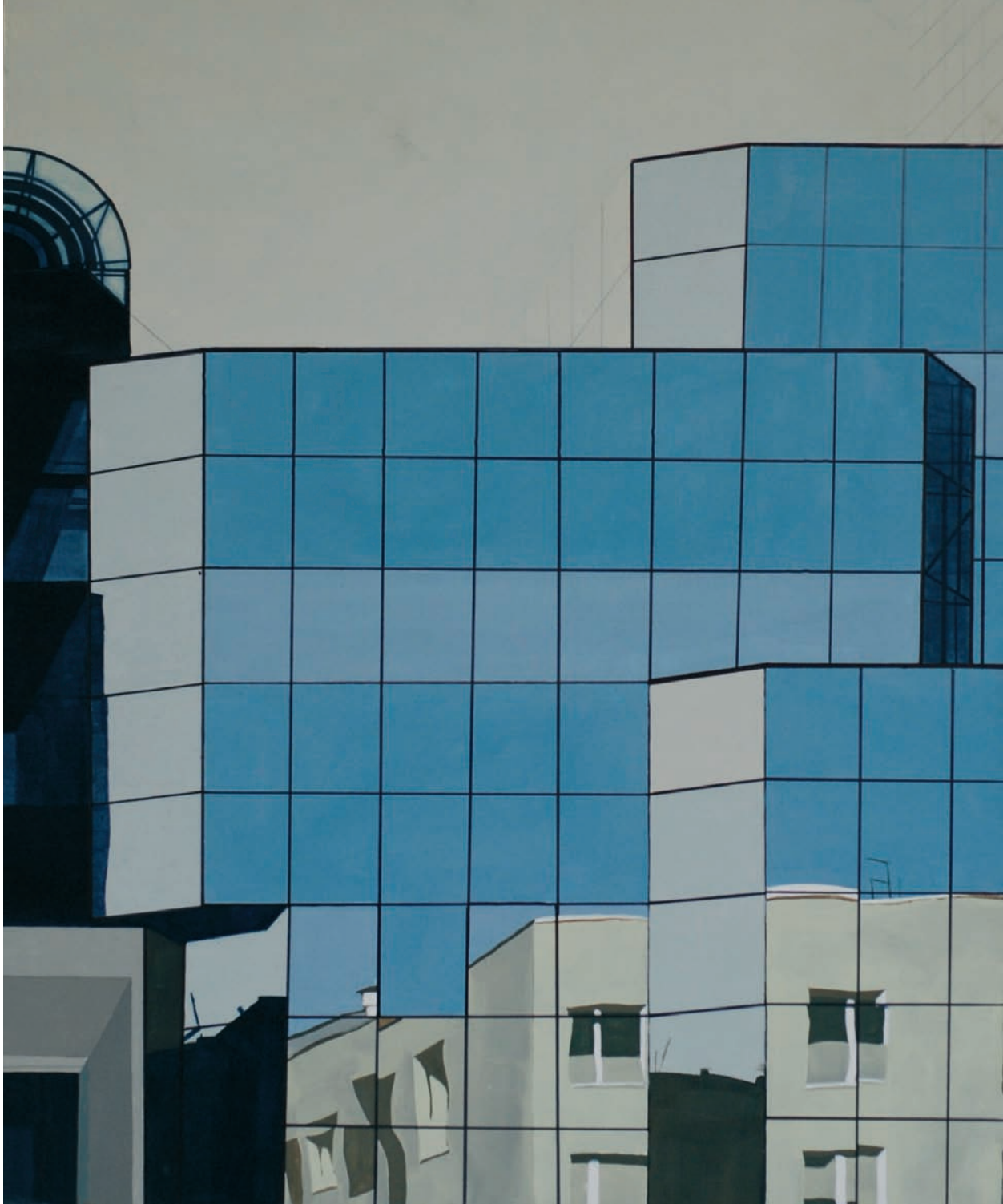
Portret podwójny, 60 x100 cm



Pogrzeb, 140 x 190 cm

Agata Dobrowolska

Urodziła się w 1982 r. w Warszawie, w 2009 roku ukończyła warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Dyplom uzyskała w pracowni malarstwa prof. Wiesława Szamborskiego. Specjalizuje się w malarstwie ściennym. Swoje prace pokazywała już na siedmiu wystawach, stypendystka firmy Ericsson w 2007 roku.



Błękitny Wieżowiec, akryl, 90 x 70 cm



Błękitny Wieżowiec 3, akryl, 120 x 100 cm



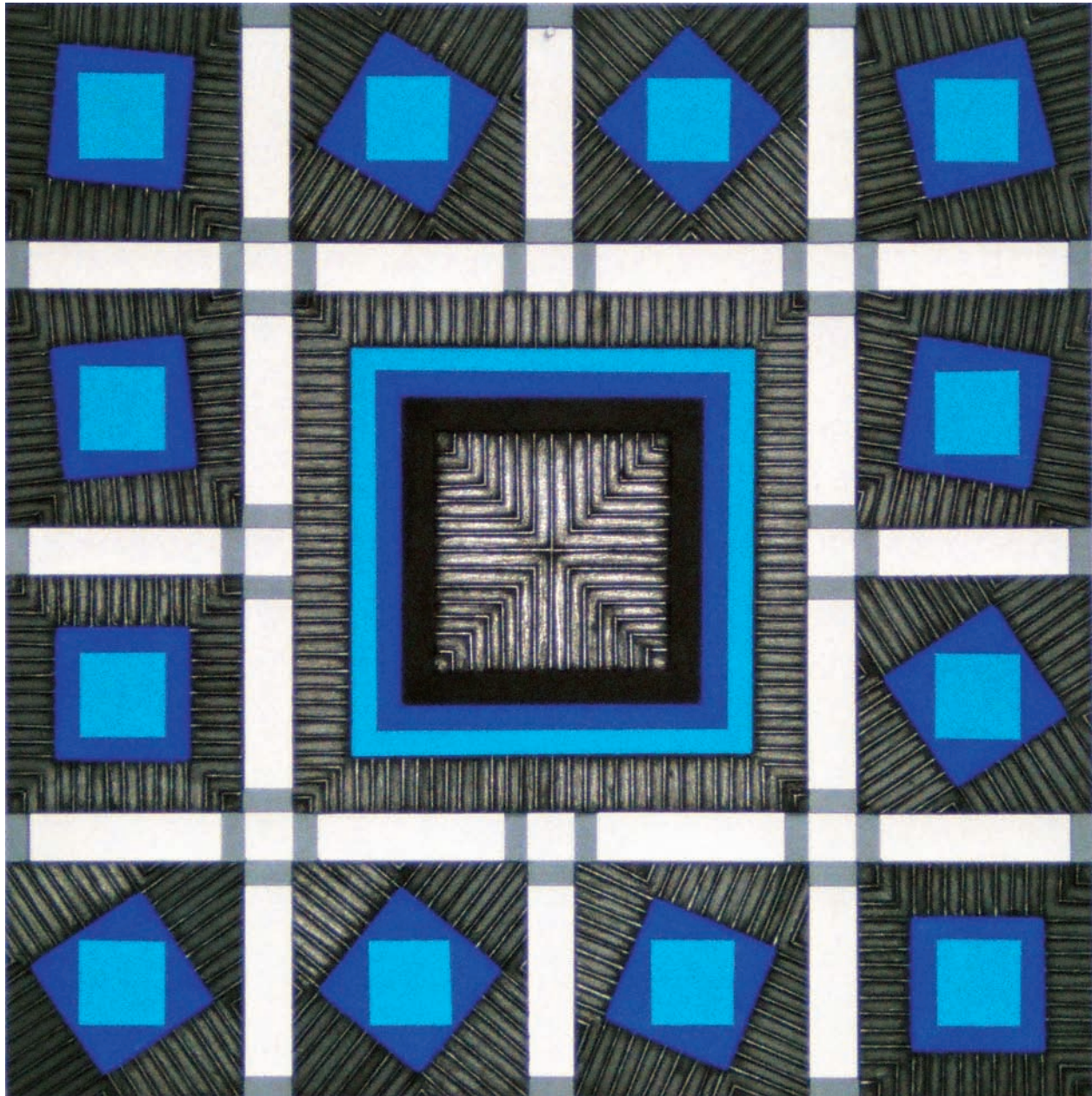
Marriott, akryl, 140 x 100 cm

Jacek Dyrzyński

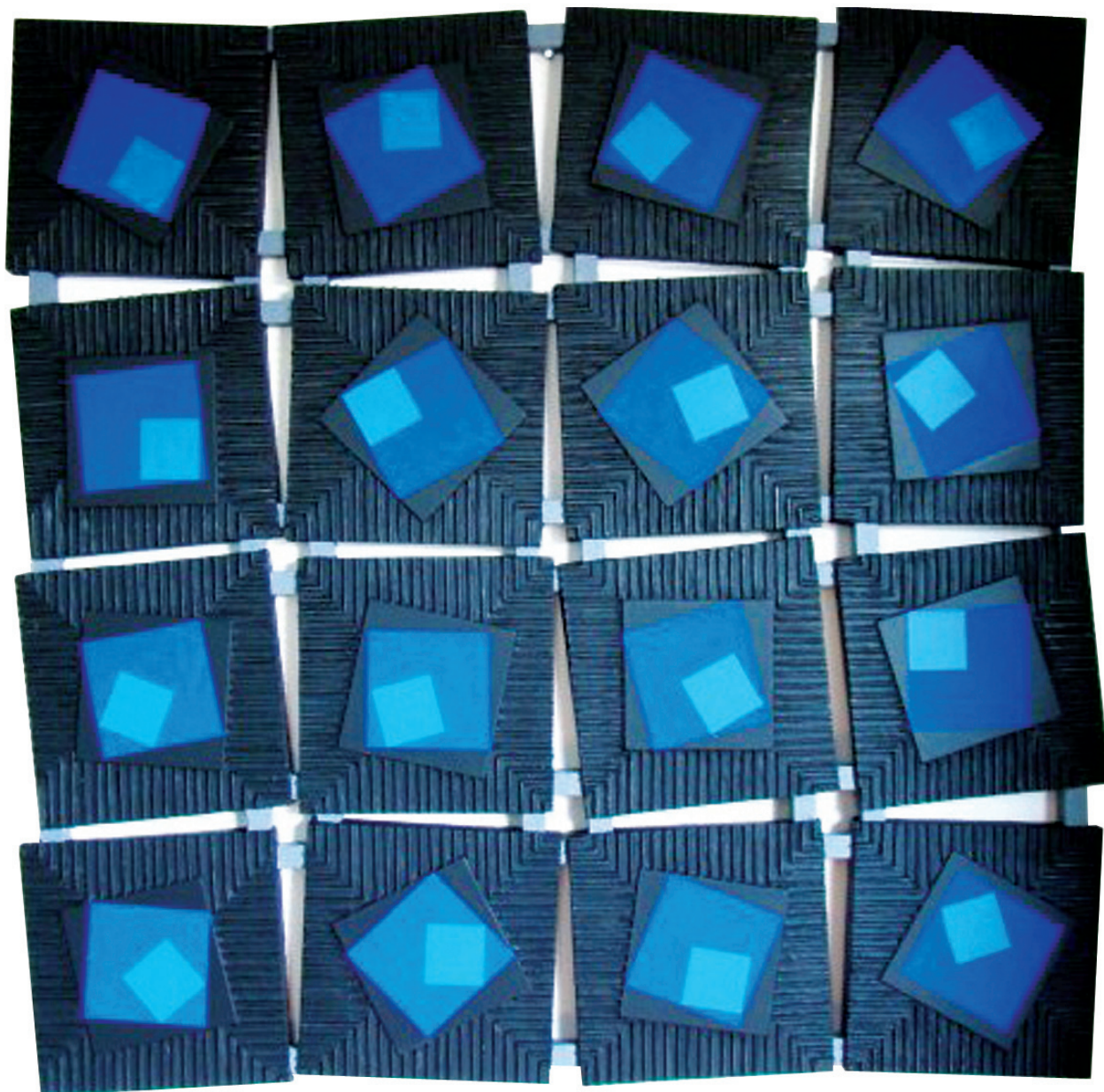
Urodził się w 1946 roku, studiował w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Malarstwa. Dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Aleksandra Kobzdeja i aneks z grafiki warsztatowej u prof. Haliny Chrostowskiej uzyskał w 1972 r. Od tego czasu pracuje na Wydziale Malarstwa, kierując od roku 1983 (od 1995 r. jako profesor) Pracownią Wiedzy o Działaniach i Strukturach Wizualnych. W latach 1990–1996 był dziekanem Wydziału Malarstwa, zaś w latach 1999–2005 prorektorem uczelni.

Uprawia malarstwo, rysunek, malarstwo na jedwabiu i sztukę papieru. Jest autorem dwudziestu ekspozycji indywidualnych. Brał udział w wielu wystawach zbiorowych (w Polsce, Francji, Czechach, na Słowacji, Węgrzech i Litwie, w ZSRR, Niemczech, USA, Szwecji, Egipcie, Hiszpanii, Meksyku, Jugosławii, Włoszech, Danii, Bułgarii, Rosji i Mongolii).

Jego prace znajdują się w zbiorach Galerii „Studio” w Warszawie, Bibliotece Narodowej, Muzeum Archidiecezjalnym w Warszawie, Muzeum Śląskim w Katowicach, Kolekcji ASP w Łodzi, Muzeum ASP w Warszawie, Batuz Foundation Sachsen w Nossen, Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Galerii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, Mondriaanhuis Museum voor constructive en concrete Kunst w Holandii, Centrum Wystawowym Holešovice w Pradze, w „Błękitnej kolekcji” UNESCO oraz w kolekcjach prywatnych.



Centrum, technika własna, 2008 r.



Kolekcja, technika własna, 2008 r.

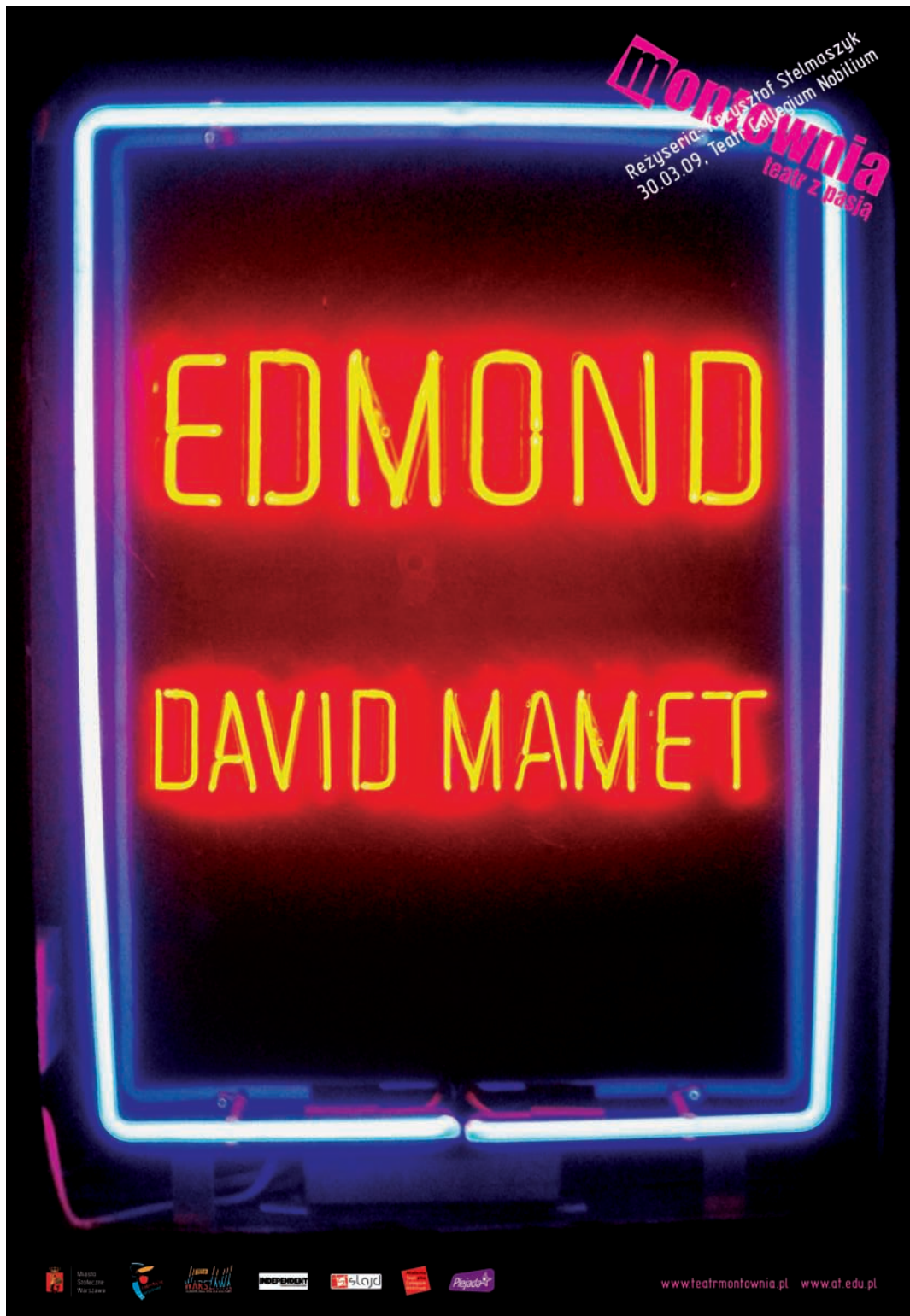
Piotr Garlicki

Urodził się w 1969 roku w Warszawie. Studiował w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Grafiki. Dyplom uzyskał w pracowni plakatu prof. Macieja Urbańca. Z uczelnią jest związany do tej pory – jako doktor habilitowany prowadzi zajęcia na Wydziale Grafiki w Katedrze Komunikacji Wizualnej. Zajmuje się plakatem, projektowaniem znaków graficznych, opracowaniem graficznym albumów i katalogów. Jest autorem kilkanastu krótkich filmów animowanych stworzonych na potrzeby Telewizji Edukacyjnej w TVP. Był też dyrektorem artystycznym agencji reklamowej „Goldfinger”, w której zaprojektował ponad 30 okładek do płyt takich artystów jak: Tadeusz Nalepa, Robert Gawliński, De Mono, T.Love czy Varius Manx.

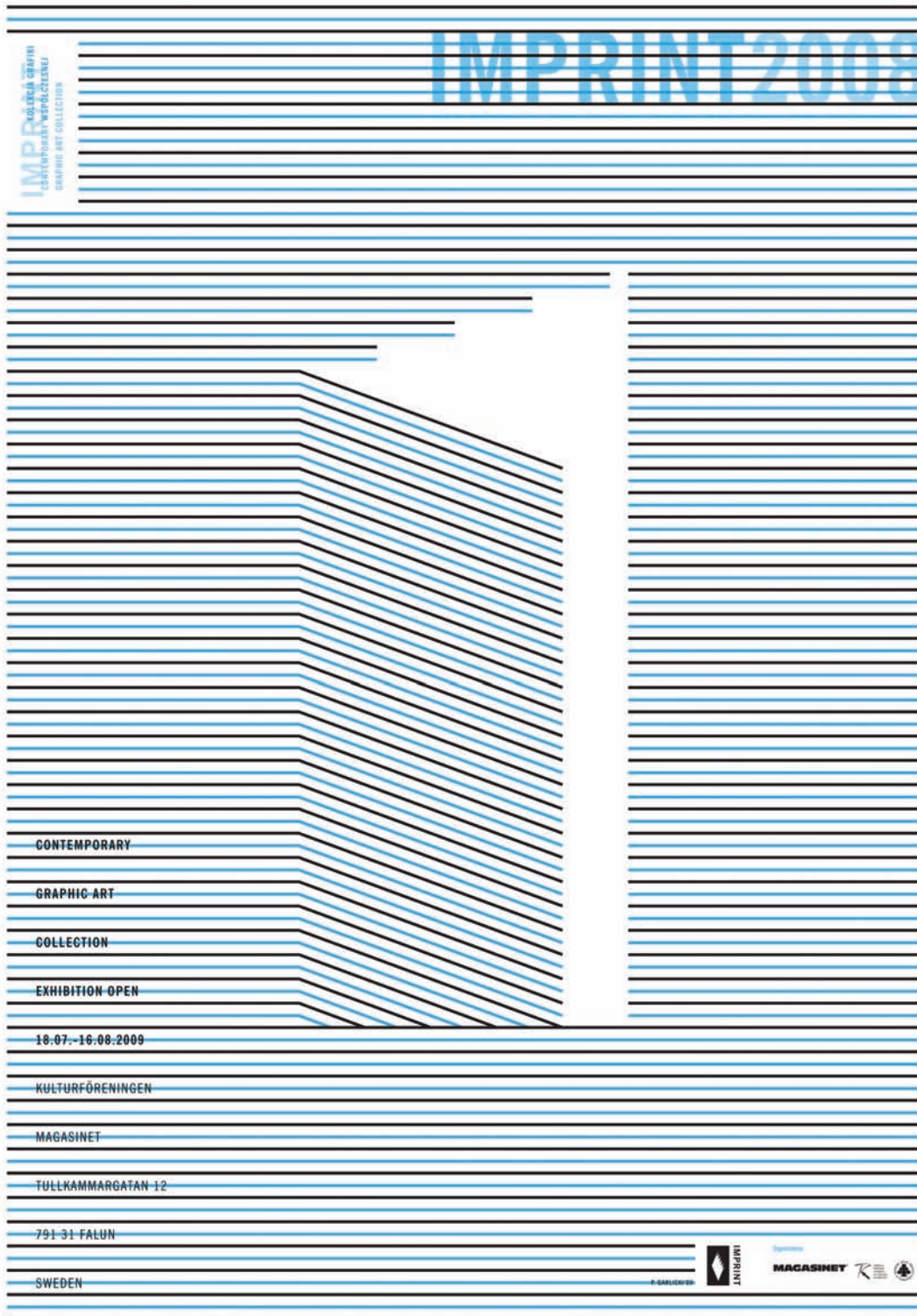
Obecnie jestem dyrektorem kreatywnym w agencji CAM gdzie zajmuje się m.in. projektowaniem niestandardowych kampanii reklamowych.

Jego plakaty prezentowane są od wielu lat na Międzynarodowym Biennale Plakatu w Warszawie, Bienalle Plakatu Polskiego w Katowicach oraz podczas Salonu Plakatu Polskiego w Wilanowie. Jego prace można zobaczyć również podczas prestiżowych festiwali za granicą – w Moskwie, Brnie, Sarajewie, Charkowie na Ukrainie, we Francji i w Chinach. Od 2006 r. prowadzi opiekę artystyczną i wykonuje projekty graficzne dla Teatru Montownia.

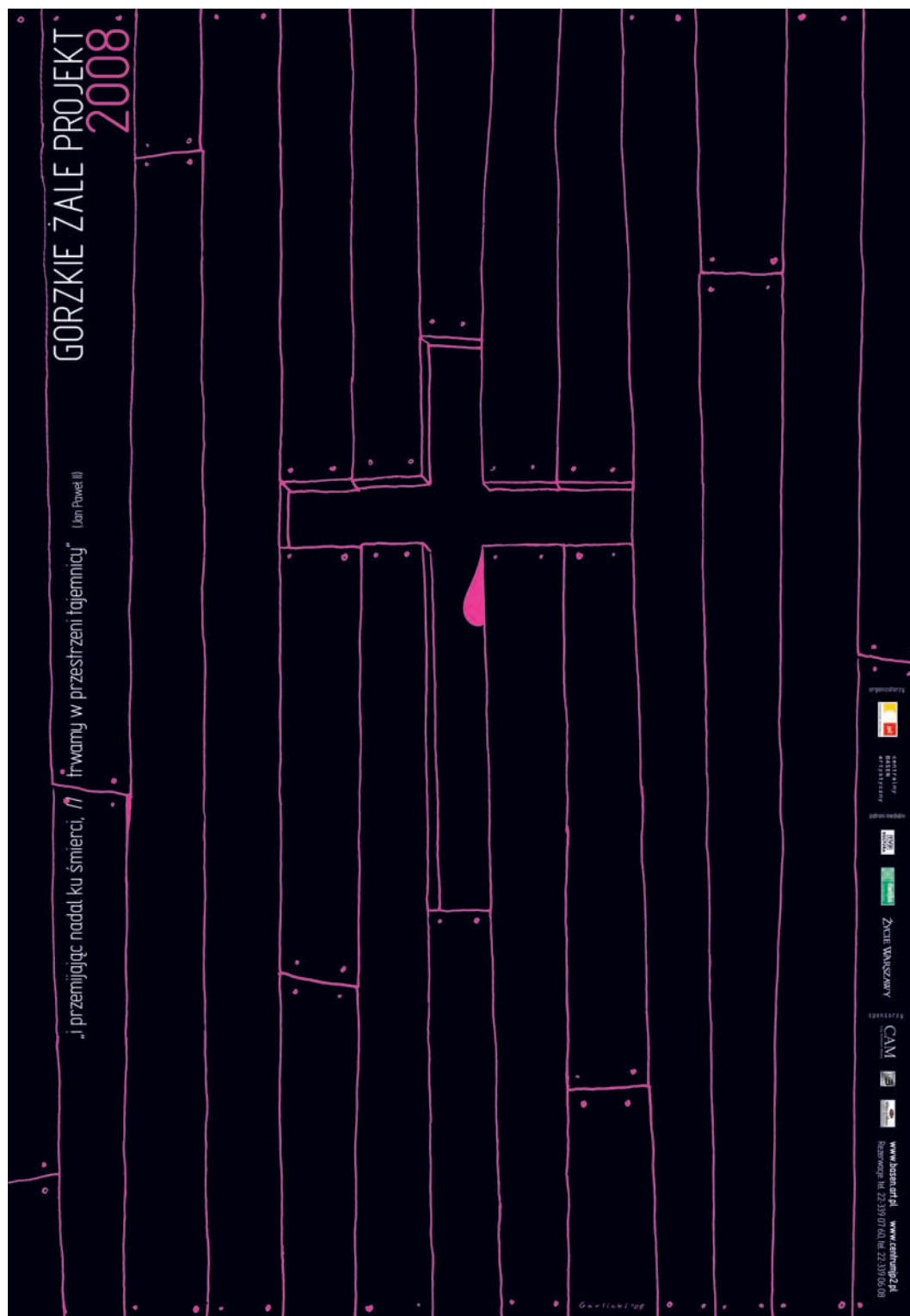
Bywa członkiem jury ogólnopolskich konkursów na plakat. Jego prace znajdują się między innymi w zbiorach: Muzeum Plakatu w Wilanowie, Galerii Morawskiej w Brnie, Galerii Plakatu w Krakowie, Galerii Sztuki Współczesnej w Katowicach, Nowej Biblioteki Aleksandryjskiej w Egipcie, Town of Chaumont (Bibliothèque Nationale de France).



Edmond, offset, 68 x 98 cm, 2009 r. sygn.: brak nak.: 250 szt. zlec.: Teatr Montownia.



Imprint 2008r., Falun, Szwecja (niebieski), sitodruk, 70 x 100 cm, 2009 r. sygn. p. d.: P. Garlicki '09



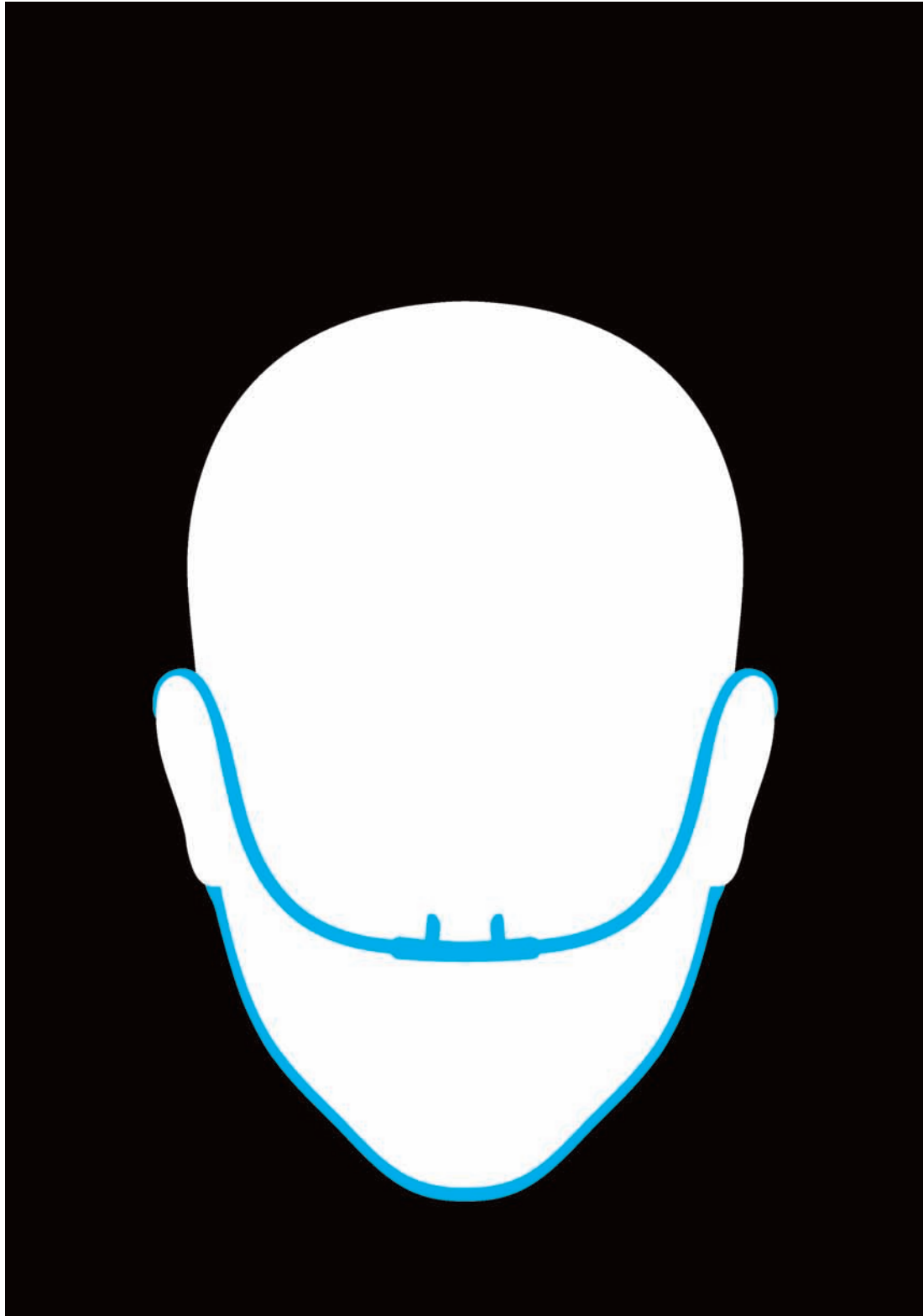
Gorzkie żale projekt 2008, offset, 68 x 98 cm, 2008 r. sygn. d.: P. Garlicki'08

Małgorzata Gurowska

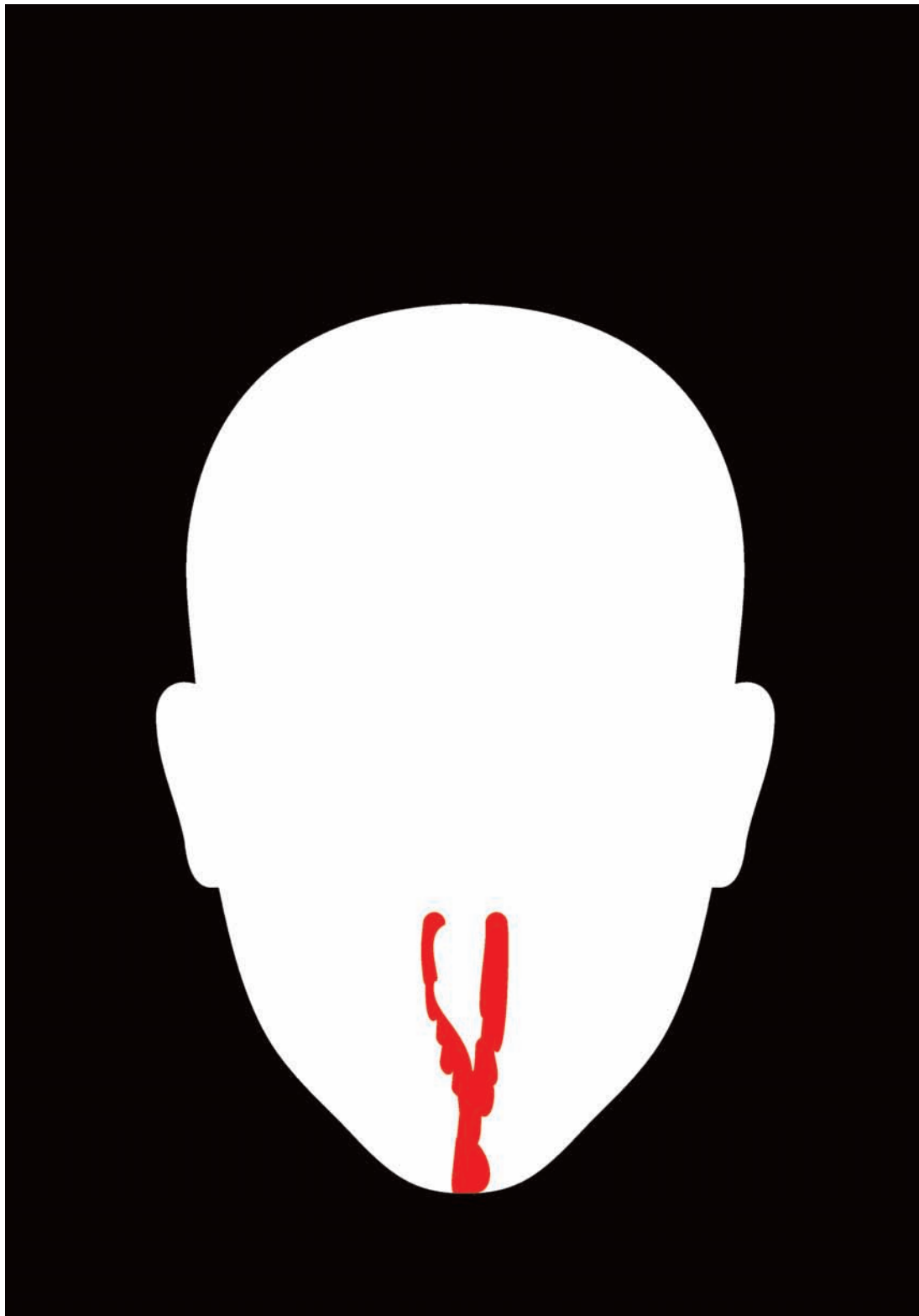
Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Obecnie jest asystentką w Pracowni Rysunku prof. Zofii Glazer w warszawskiej ASP. Jest laureatką m.in. Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej w Krakowie, Grand Prix 3. Ogólnopolskiego Biennale Grafiki Studenckiej w Poznaniu, VII Międzynarodowego Triennale Sztuki w Majdanku, 5. edycji Festiwalu Plakatu w Krakowie, 20. Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach, Konkursu Projektowania Prasowego Chimera, Konkursu „Książka Roku” Polskiej Sekcji IBBY, Bologna Ragazzi Award. Wyróżniona w konkursach AMS, PTWK, Vidical, oraz European Design Awards. Liczne wystawy w kraju i za granicą.



Gra, sitodruk ,100 x 210 cm, 2005 r.



Gra, sitodruk, 100 x 210 cm, 2005 r.



Gra, sitodruk, 100 x 210 cm, 2005 r.

Wiktor Jędrzejec

Urodził się w 1961 roku w Przeworsku. Studiował na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w Pracowni Projektowania Plakatu prof. Macieja Urbańca, gdzie w 1986 roku uzyskał dyplom. Dwa aneksy do dyplomu poszerzyły jego umiejętności warsztatowe, aneks w Pracowni Grafiki Warsztatowej prof. Haliny Chrostowskiej-Piotrowicz i aneks w Pracowni Malarstwa prof. Janusza Przybylskiego. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Państwowym Instytucie Wydawniczym jako grafik i jednocześnie w Akademii Sztuk Pięknych jako asystent na Wydziale Grafiki w Pracowni Kompleksowego Projektowania Reklamy prof. Tadeusza Jodłowskiego.

W latach 2002–2005 pełnił funkcje prodziekana wydziału grafiki, a w latach 2005–2009 prorektora ASP w Warszawie. Obecnie jest Dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Pracując w PIW jednocześnie współpracował z wieloma innymi wydawnictwami, m. in. PWRiL, Andy Grafik, Epoka, MON, Oskar, T.W. Nowel, Editions Spotkania, Twój Styl, Rytm, Artvitae.

W 1989 roku zaprojektował miesięcznik „Life Video” i prowadził go do 1995 roku, oraz miesięcznik pedagogiczny „Społeczeństwo Otwarte”, a dla wydawnictwa Res Publica Press zmienił szatę graficzną magazynu „Żyjemy Dłużej”. W 1994 roku rozpoczął stałą współpracę z redakcjami: „Gazety Lekarskiej”, „Art & Business” i „Ślizg”. Dla miesięcznika „Art & Business” zaprojektował nową makietę, winietę oraz dodatek – „Kolekcjoner”.

Pracuje twórczo nad grafiką warsztatową, rysunkiem i malarstwem.



Okna, 2009 r.



Okna, 2009 r.



Okna, 2009 r.

Agnieszka Kieliszczyk

Urodziła się w 1976 roku. W 2004 roku uzyskała dyplom Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni malarstwa prof. Jarosława Modzelewskiego, aneks w pracowni malarstwa ściennego prof. Edwarda Tarkowskiego. Uzyskała stypendium Gieryńskich na rok 2005 oraz stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2006. Zajmuje się malarstwem, fotografią, realizacjami ściennymi i realizacjami w przestrzeni publicznej.



W samotności, acrylic on canvas, 120 x 150 cm, 2008 r.



Polowanie(male), acrylic on canvas, 120 x 60 cm, 2007 r.



Polowanie, acrylic on canvas, 120 x 150 cm, 2008 r.

Maja Kiesner

Urodziła się w 1976 roku w Warszawie. Ukończyła studia na Wydziale Malarstwa w stołecznej Akademii Sztuk Pięknych oraz dwuletnie studium pedagogiczne przy ASP. Dyplom, nagrodzony za poszukiwanie nowej formy wypowiedzi, w pracowni Jarosława Modzelewskiego uzyskała w 2002 r. Temat pracy dotyczył zamachu terrorystycznego w Nowym Jorku, którego była świadkiem. W latach 2005 i 2007 była stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Współtworzy pracownię przy ulicy 11 Listopada na warszawskiej Pradze. W latach 2001-2006 pracowała w Fundacji Dziecko i Sztuka, gdzie prowadziła zajęcia plastyczne z dziećmi i młodzieżą. Współpracowała z Muzeum Sztuki Dziecka w Warszawie. Od 2008 roku jest asystentką w Instytucie Edukacji Artystycznej Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie oraz doktorantką na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.



Fraskati, akryl, 140 x 110 cm, 2008 r.



Dworzec Centralny , akryl, 130 x 120 cm, 2008 r.

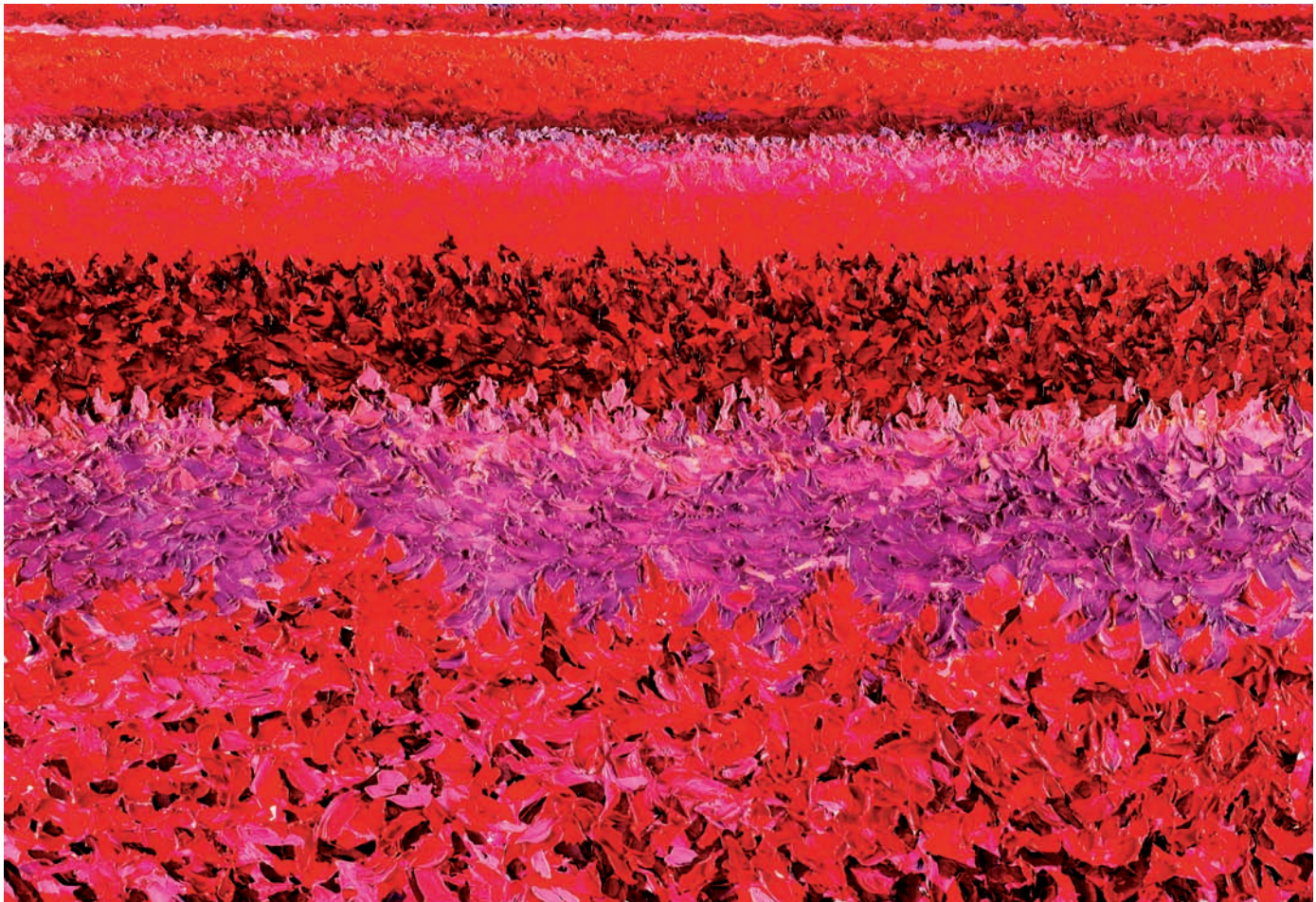


Willa, akryl, 140 x 110 cm, 2006 r.

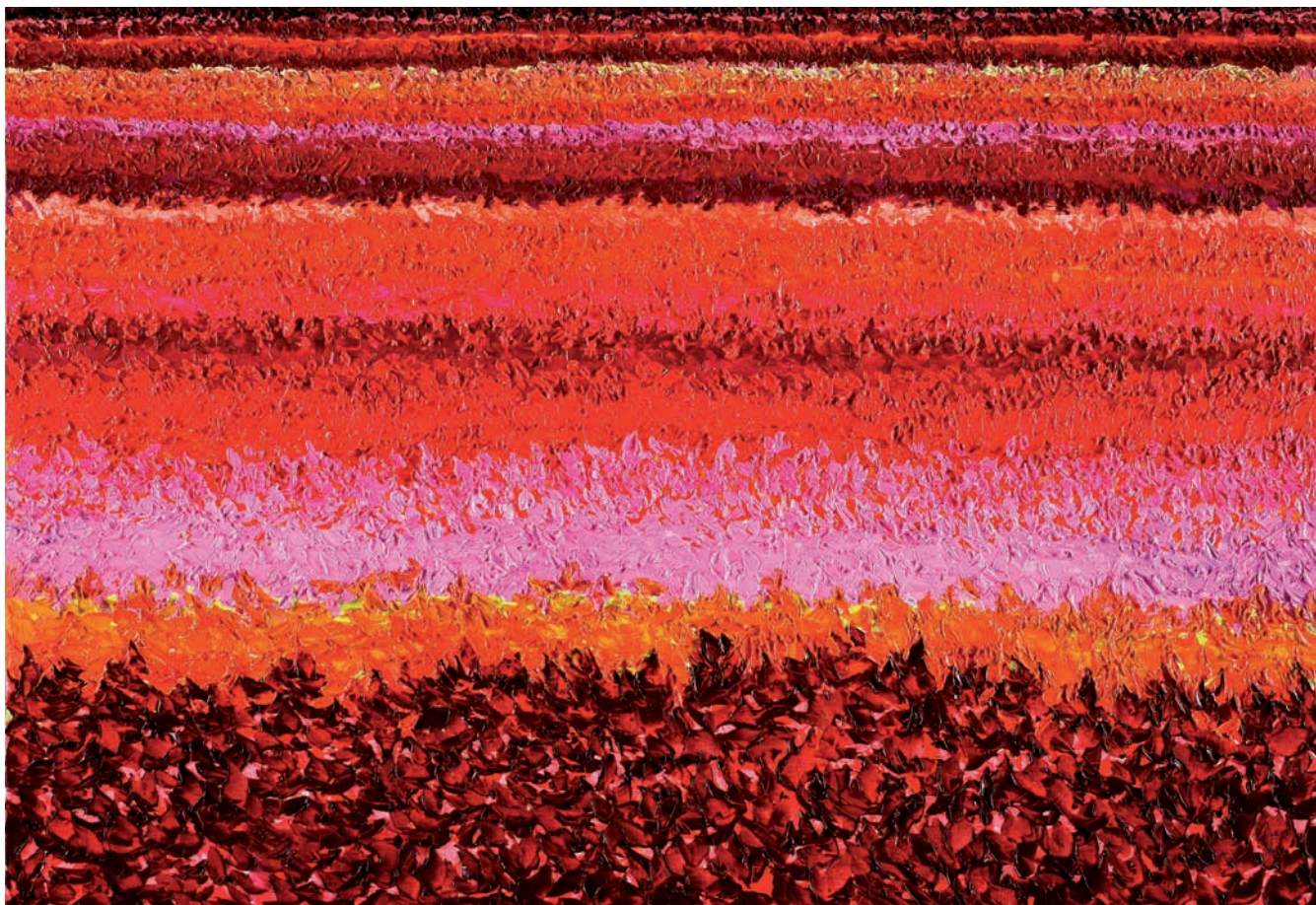
Janusz Oskar Knorowski

Urodził się w 1964 roku w Częstochowie. Ukończył studia z wyróżnieniem na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni prof. Ludwika Maciąga w 1988 roku, rozszerzone aneksem z rzeźby u prof. Adama Myjaka. Po studiach związał się z rodzimą uczelnią, z rodzimym wydziałem, z pracownią prof. Wiesława Szamborskiego. Dziś, już jako doświadczony wykładowca, prowadzi pracownię rysunku na wydziale Malarstwa ASP w Warszawie oraz pracownię malarstwa na wydziale Sztuka Nowych Mediów w Polsko Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych. Wraz z Muńkiem Staszcykiem był współzałożycielem zespołu T.Love.

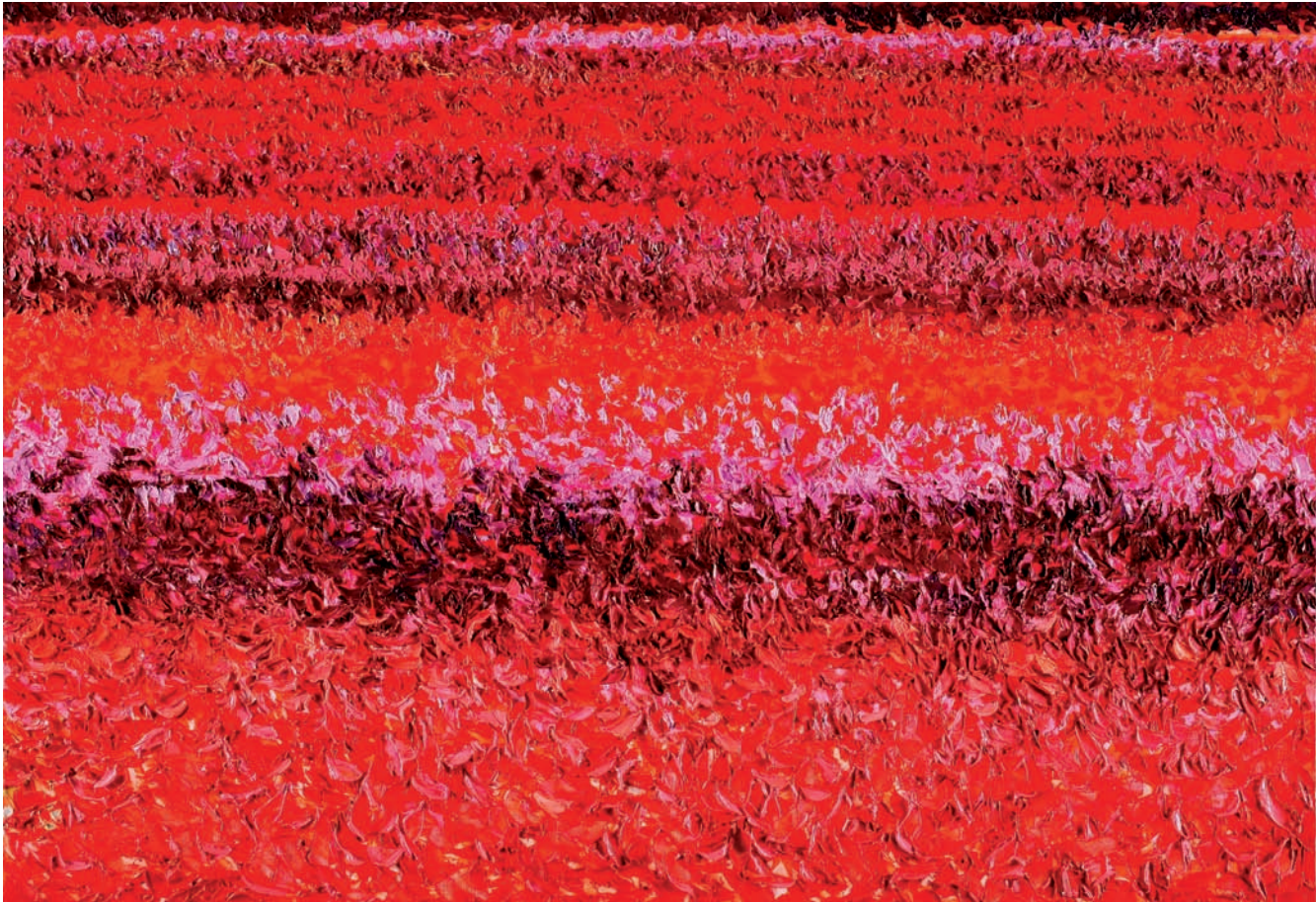
Miał 29 wystaw indywidualnych i brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych.



Róże pod Końskowolą , olej i płótno, 90 x 130 cm, 2006 r.



Róże pod Końskowolą , olej i płótno, 90 x130 cm, 2006 r.



Róże pod Końskowolą , olej i płótno, 90 x130 cm, 2006 r.

Rafał Kochański

Urodził się w 1973 roku w Radomiu. Dyplom w klasie mistrzowskiej profesor Ewy Walawskiej w zakresie grafiki warsztatowej na warszawskiej ASP obronił w 1999 r. W tym samym roku podjął pracę w Katedrze Grafiki Warsztatowej na stanowisku asystenta. W roku 2005 uzyskał tytuł doktora sztuki i został zatrudniony na stanowisku adiunkta. Od 2008 roku prowadzi Pracownię Podstaw Grafiki Warsztatowej.

W 1998 r. przebywał na półrocznym stypendium GFPS-Polska w Kolonii i studiował w Dueseldorfer Kunsthochschule w klasie A.R. Pencka. Z tego powodu nadal żywo jest związany z obszarem kultury niemieckiej. Należy do międzynarodowej grupy artystycznej „Seven” (Bonn/Niemcy). Jest też członkiem Szwedzkiego Stowarzyszenia Artystów Grafików Grafiken Hus. Zajmuje się rysunkiem, malarstwem oraz grafiką warsztatową.

Jest laureatem siedmiu nagród w konkursach z cyklu Grafika Warszawka, w tym Nagrody Roku Dyrektora Mazowieckiego Centrum Kultury i Sztuki w 2005 r.

W 1999 r. otrzymał roczne stypendium fundacji Stypendia i Nagrody im. Tadeusza Kulisiewicza; w 2003 r. – prestiżową II nagrodę w międzynarodowym konkursie on-line Network Balic; w 2004 r. – Nagrodę Rektora za wieloletnią pracę pedagogiczną i działania na rzecz ASP w Warszawie.



Rękopis Przepisany I, auto offset, 2009 r.



Rękopis Przepisany II, auto offset, 2009 r.



Rękopis Przepisany III, auto offset, 2009 r.

Artur Krajewski

Ukończył studia na Wydziale Grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie dyplomem w pracowni prof. Daniela Szczechury z dziedziny film animowany. Uzyskał wyróżnienie malarskie w pracowni prof. Adama Styki, a następnie doktorat z malarstwa. Był stypendystą Ministra Kultury i Sztuki. Aktualnie jest wykładowcą w pracowni Kompozycji Projektowej i Rysunku w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Miał ponad 100 wystaw indywidualnych. Najważniejsze cykle malarskie to: „Kobieta”, „Krzyk”, „Program Antywirusowy”, „Moja Rodzina”. Nagrał cztery płyty z muzyką autorską: „Vernisaash”, „Ja Głupota”, „Ekran”, „Krzyk”. Wydał esej filozoficzny „Kreator”; dwa tomiki poezji: „Tomik Poezji” i „Z pamiętnika pustego telefonu”; dwa zbiory opowiadań „Conceptus est Homo” i „Anatomia Uczuć”. Jest twórcą Malarskich Teatrów Mody, gdzie artystycznie przetworzył obraz malarski w formę ruchu, wizualnej stylizacji, wyjścia poza ramy obrazu. Malarski Teatr Mody jest przypomnieniem, że sztuka to nie odrębne, funkcjonujące w różnych rzeczywistościach dyscypliny, ale harmonijna całość, która ma poruszyć wszystkie nasze zmysły, trafić do serca i do rozumu.



Ciało 01, olej, 160 x 170 cm, 2007 r.



Ciało 02, olej, 160 x 170 cm, 2007 r.



Ciało 03, olej, 160x170 cm, 2007 r.

Anna Lasota

Jest studentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Malarstwo studiuje u prof. Jarosława Modzelewskiego, rysunek u prof. Włodzimierza Szymańskiego. Jako specjalizację wybrała Pracownię Sztuki w Przestrzeni Publicznej prowadzoną przez prof. Mirosława Duchowskiego.



Ogrody, 2008 r.



Ogrody, 2008 r.



Ogrody, 2008 r.

Katarzyna Listwon

Urodziła się w 1973 roku w Warszawie. W 1999 roku ukończyła Wydział Malarstwa na stołecznej Akademii Sztuk Pięknych. Pracę dyplomową w zakresie malarstwa wykonała pod kierunkiem prof. Zbigniewa Gostomskiego, aneks do dyplomu w pracowni technik ściennych prof. Edwarda Tarkowskiego. Rysunku uczyła się w pracowni prof. Stanisława Baja.



Portret w białej chuście, tempera na płótnie, 2005 r.



Ilustracja Sowa, collage, 2009 r.



Ilustracja do bajki Ignacego Krasińskiego Wół i mrówki, collage, 2008 r.

Wiesław Łuczaj

Urodził się w 1960 r. Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie ukończył w 1985 r. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Litografii prof. Romana Artymowskiego na Wydziale Grafiki i w Pracowni Wiedzy o Działaniach i Strukturach Wizualnych prof. Romana Owidzkiego na Wydziale Malarstwa. Od 1986 r. pracuje w kierowanej przez prof. Jacka Dyrzyńskiego Pracowni Wiedzy o Działaniach i Strukturach Wizualnych, obecnie jako adiunkt z II stopniem kwalifikacji (dr hab. sztuki). Dwukrotny stypendysta Ministra Kultury i Sztuki. Od 2001 roku profesor nadzwyczajny w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. W latach 2002-2005 oraz od października 2008 r. jest dyrektorem tegoż instytutu. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i instalacją.

Jest autorem około 30 wystaw indywidualnych m.in. w: The Banff Center for the Arts w Banff (1988 r.) i Pitt Gallery w Vancouver (1990 r.) w Kanadzie, Galerii 72 w Chełmie (1988, 1993 r.) Galerii Rzeźby – Kuchnia w Warszawie (1990, 1991 r.), Stadtmuseum Esslingen w Niemczech (1993 r.), Borej Art Gallery w Sankt Petersburgu (1998 r.), Galerii Działań w Warszawie (2002 r.), Galeria RLBO, w Marsylii (2002 r.), Galeria XX1 w Warszawie (2007 r.).

Był uczestnikiem ponad 140 wystaw zbiorowych w kraju i za granicą.



DAP ,Warszawa, 2004 r.



BWA, Bydgoszcz, 2006 r.



XXI Warszawa, 2007 r.

Barbara Łuczowskiak

Urodziła się w 1955 roku w Żninie. Dyplom z malarstwa uzyskała w 1980 roku na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studia podyplomowe ukończyła na Wydziale Tkaniny Eksperymentalnej w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w pracowni profesora Wojciecha Sadleya. Teraz jest adiunktem II stopnia i prowadzi Pracownię Tkaniny Eksperymentalnej na Wydziale Malarstwa.

Uprawia malarstwo i tkaninę. Brała udział w wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, między innymi w Warszawie, Varrelbusch, Monachium, Neummuenster, Rhein, Budapeszcie, Erfurcie, Dortmundzie, Groningen, Goennebeck, Dusseldorfie, Sydney, Wiedniu, Indianapolis. Brała udział w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi (1985 r.), uzyskała stypendium ufundowane przez Galerię Birchenhof w Neummuenster (1988 r.) oraz uczestniczyła w 8. Międzynarodowym Triennale Tkaniny Włókiennictwo w Łodzi. Jej prace znajdują się Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, muzeach w Kielcach i Bydgoszczy, w Galerii L.K w Varrelbusch, w galerii Birchenhof w Neummuenster oraz w wielu polskich i zagranicznych kolekcjach prywatnych.



collage, 250 x130 cm



collage, 230 x 130 cm



collage, 240 x 150 cm

Monika Michalczewska

Urodziła się w 1972 roku w Kielcach. Ukończyła państwowe liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Szermentowskiego w tym mieście. Specjalizowała się w tkactwie artystycznym. W 1999 roku ukończyła warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Otrzymała dyplom z wyróżnieniem na wydziale malarstwa oraz aneks w pracowni multimedialnej. Specjalizuje się w malarstwie ściennym, grafice warsztatowej, rzeźbie i fotografii.

W 2000 r. zdobyła nagrodę w konkursie „Holandia oczami Polaków” i uzyskała stypendium w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Hadze. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w Polsce, Niemczech, Holandii, Austrii, Szwajcarii, USA i Australii.



Malope I, 2009 r.



Malope II, 2009r.



Malope III, 2009 r.

Jarosław Modzelewski

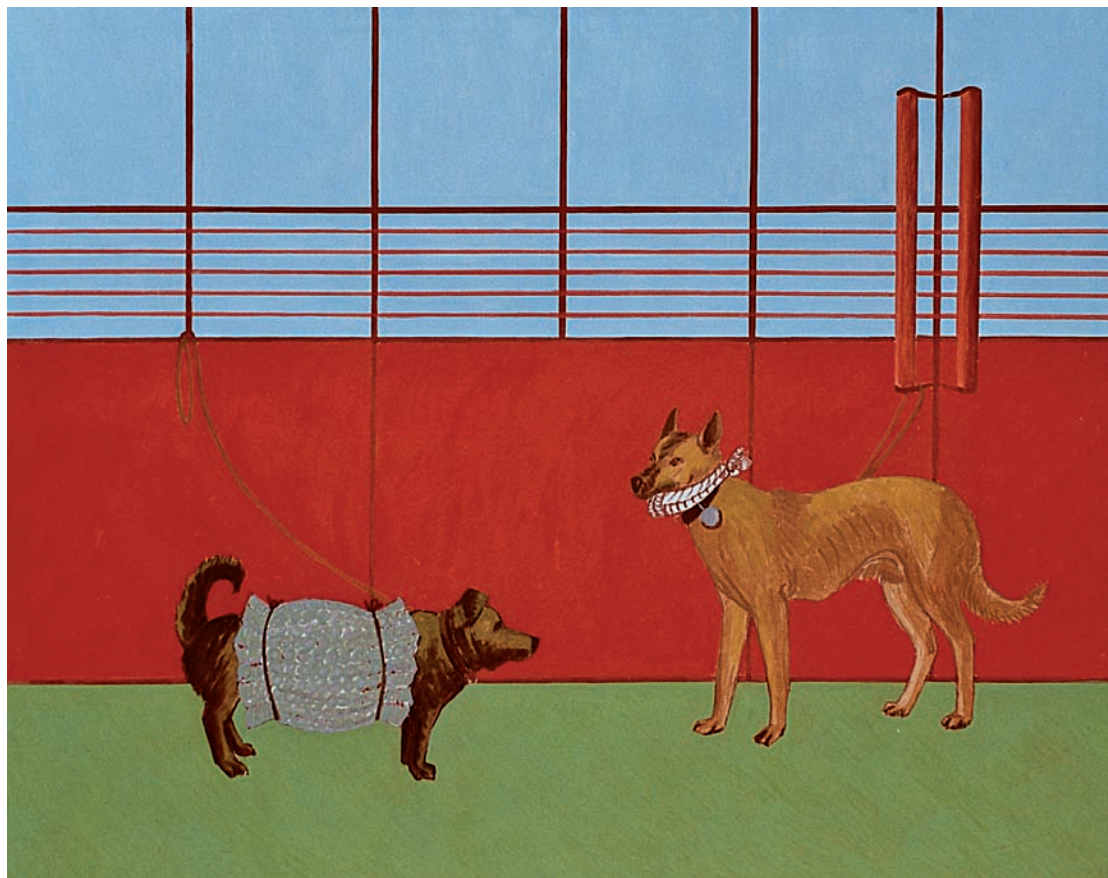
Urodził się w 1955 roku w Warszawie. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom z malarstwa uzyskał w 1980 roku w pracowni prof. Stefana Gierowskiego. Obecnie prowadzi pracownię malarstwa na macierzystej uczelni. W latach 1982–1992 współtworzył wystawy i akcje GRUPPY i w nich aktywnie uczestniczył. Był laureatem licznych nagród m.in.: Paszportu Polityki (1998 r.), nagrody im. Jana Cybisa (2004 r.). Jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa figuratywnego w Polsce. Podejmuje wątki polityczne, literackie (inspirowane twórczością Josepha Konrada), historyczne (powstanie styczniowe, II wojna światowa) i egzystencjalne. Mieszka i pracuje w Nieporęcie.



Loty, 170 x 220 cm, 2006 r., własność prywatna.



Lilia, 150 x 250 cm, 2000 r., własność prywatna



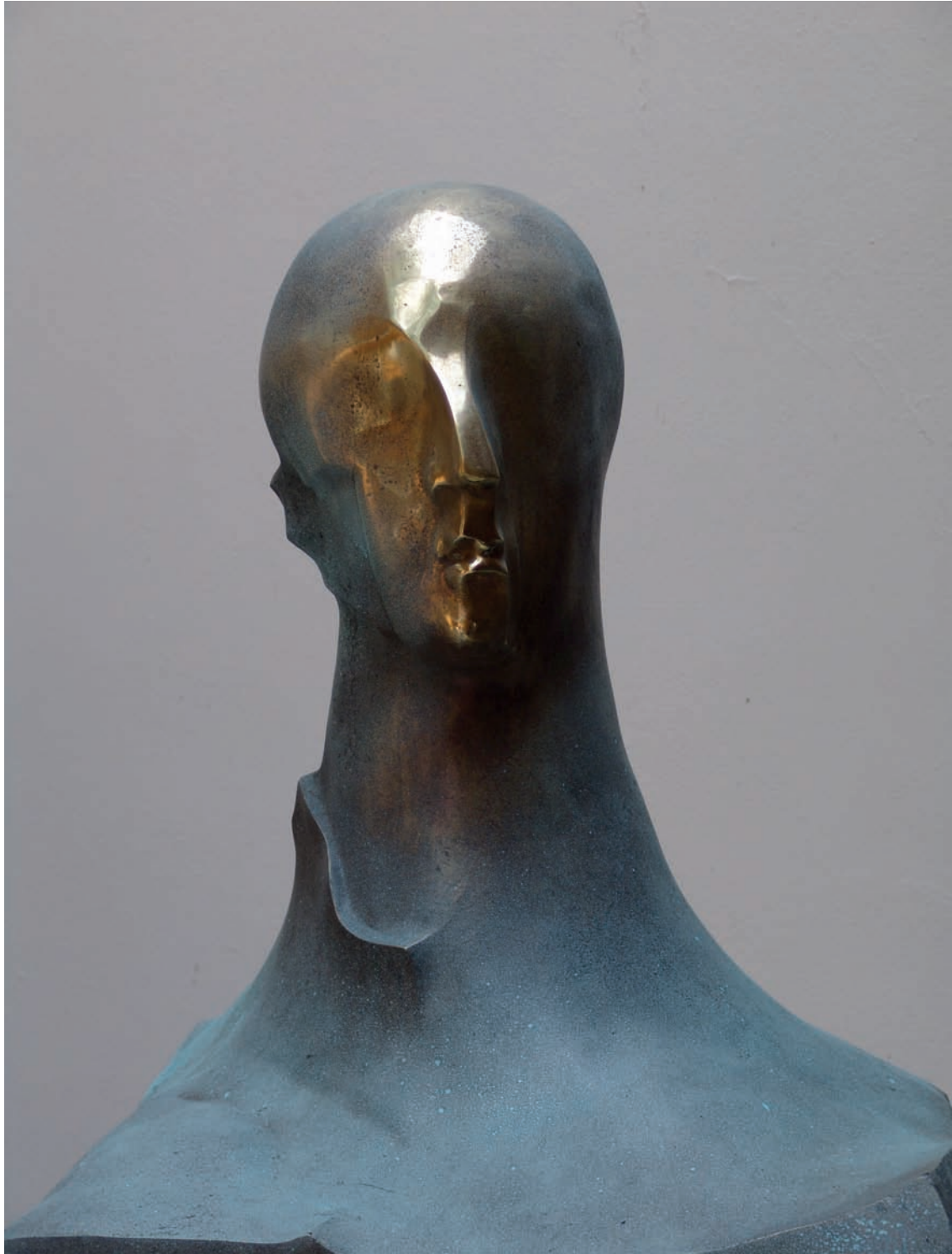
Loty, 170 x 220 cm, 2006 r., własność prywatna

Adam Myjak

Urodził się w 1947 roku w Starym Sączu. Dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie uzyskał w 1971 roku. Rok później rozpoczął pracę pedagogiczną na macierzystym wydziale. Od 1990 r. jest profesorem. Dwukrotnie był wybierany na podwójne kadencje rektora (w latach 1990-1996 i 1999-2005). Wywarł decydujący wpływ na obraz Akademii w latach 90. ubiegłego i na początku XXI wieku, dbając tyleż o gospodarstwo, co o tradycję i prestiż uczelni w trudnych przełomowych czasach.

Debiutował wraz z pokoleniem tzw. Nowej figuracji lat 70. w sztuce polskiej. Współtworzył ruch „O poprawę”. W latach 70. był redaktorem artystycznym miesięcznika „Nowy Wyraz”, dzięki czemu jego łamy składają się na wyczerpujący album sztuki tej dekady. Wczesny okres jego twórczości stał pod znakiem wielkiego cyklu głów o miękkiej, jakby zamglonej fakturze i sennych rysach, monumentalnych niezależnie od ich fizycznych wymiarów. Motyw głowy, jako pola symbolicznych zabiegów, pozostaje aktualny w jego twórczości, przechodząc, wraz z równie klasycznymi tematami, jak popiersie i figura, kolejne fazy formalne i stylistyczne. Wśród nich wyodrębnia się okres bardziej zdecydowanego i syntetycznego formowania powierzchni oraz kontrastowania partii matowych i polerowanych bądź łączenia różnych materiałów, jak kamień i brąz.

Artysta spędził lata 1979-1981 na stypendium im. Wilhelma Lehmbrucka w Niemczech. Zdobywa liczne nagrody w konkursach krajowych i międzynarodowych. Uczestniczył w ponad 60 wystawach indywidualnych, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Latem 2007 roku odbyła się jego wielka wystawa indywidualna rzeźb w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. We wrześniu 2005 r. otrzymał najwyższe odznaczenie za zasługi dla kultury – złoty medal Gloria Artis.



Portret X, 2002 r.



Portret X, 2005 r.



z cyklu Figury, 2000 r.

Marian Nowiński

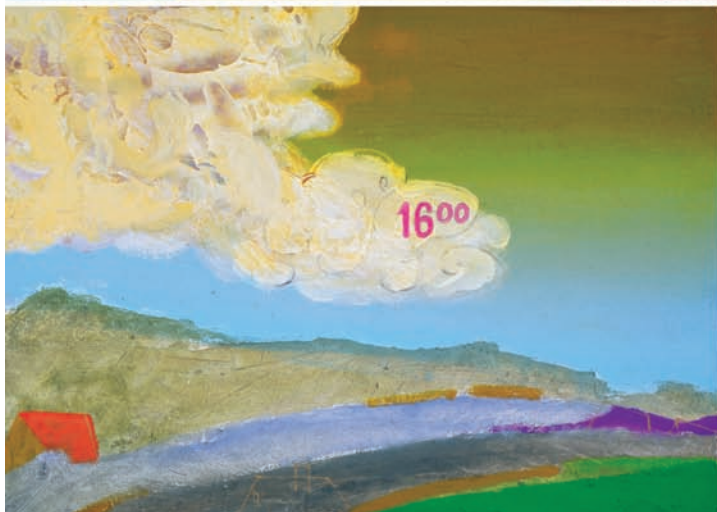
Urodził się 1944 r. w Brześciu nad Bugiem. Ukończył Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Nałęczowie. Studiował historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie na Wydziale Grafiki na warszawskiej ASP. Dyplom uzyskał w 1974 r. Pracuje jako profesor w stołecznej ASP. Aktualnie prowadzi Pracownię Rysunku i Kompozycji Projektowania w Katedrze Ogólnoplastycznej. Jest też profesorem i dziekanem Wydziału Sztuki Nowych Mediów w Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych w Warszawie. Jest malarzem, grafikiem, projektantem, scenografem.

W latach 1982 i 1986 był stypendystą rządu włoskiego (pobyty studyjne w Rzymie i Mediolanie). Jest członkiem International Trade Mark Center (ITC) w Belgii. Stworzył Teatr Jednego Znak. Dorobek Artystyczny prezentował w muzeach, galeriach, publikacjach specjalistycznych i na gościnnych wykładach w uczelniach artystycznych wielu krajów. Jest autorem kilkunastu albumów, książek i publikacji multimedialnych, a także prac artystycznych i projektów dla Organizacji Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej.

Był jurorem i komisarzem międzynarodowych konkursów i wystaw sztuki. Brał udział w licznych konkursach, wystawach ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in. w Belgii, Brazylii, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Izraelu, Kanadzie, Niemczech, Kolumbii, USA i na Węgrzech. Był wielokrotnym uczestnikiem i laureatem światowych i ogólnopolskich wystaw plakatu, rysunku, i grafiki. W 1988 r. został wyróżniony tytułem Indywidualności Roku przez Klub Kolekcjonerów Plakatu. Jego prace znalazły się w wydany w 1993 r. przez BWA w Krakowie albumie 100 lat polskiej sztuki plakatu oraz w wydawnictwie Mistrzowie polskiej sztuki plakatu (1995 r.).



Cztery godziny jednego dnia, akryl na tekturze , 2004 r. (poliptyk)



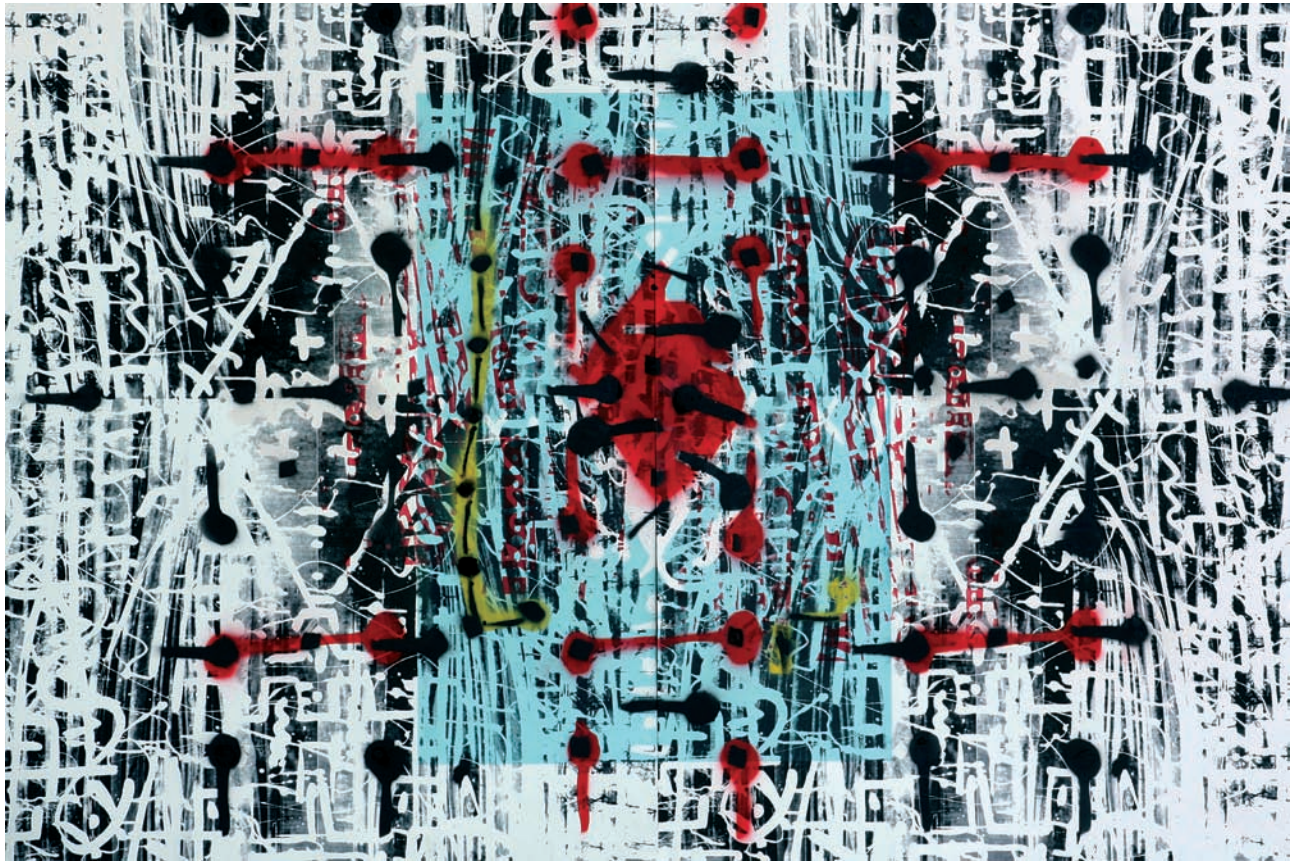
Wybrane godziny jednego dnia, akryl na tekturze, 2003 r. (poliptyk)



Słońce w wodzie, akryl, 2006 r.

Krzysztof Olszewski

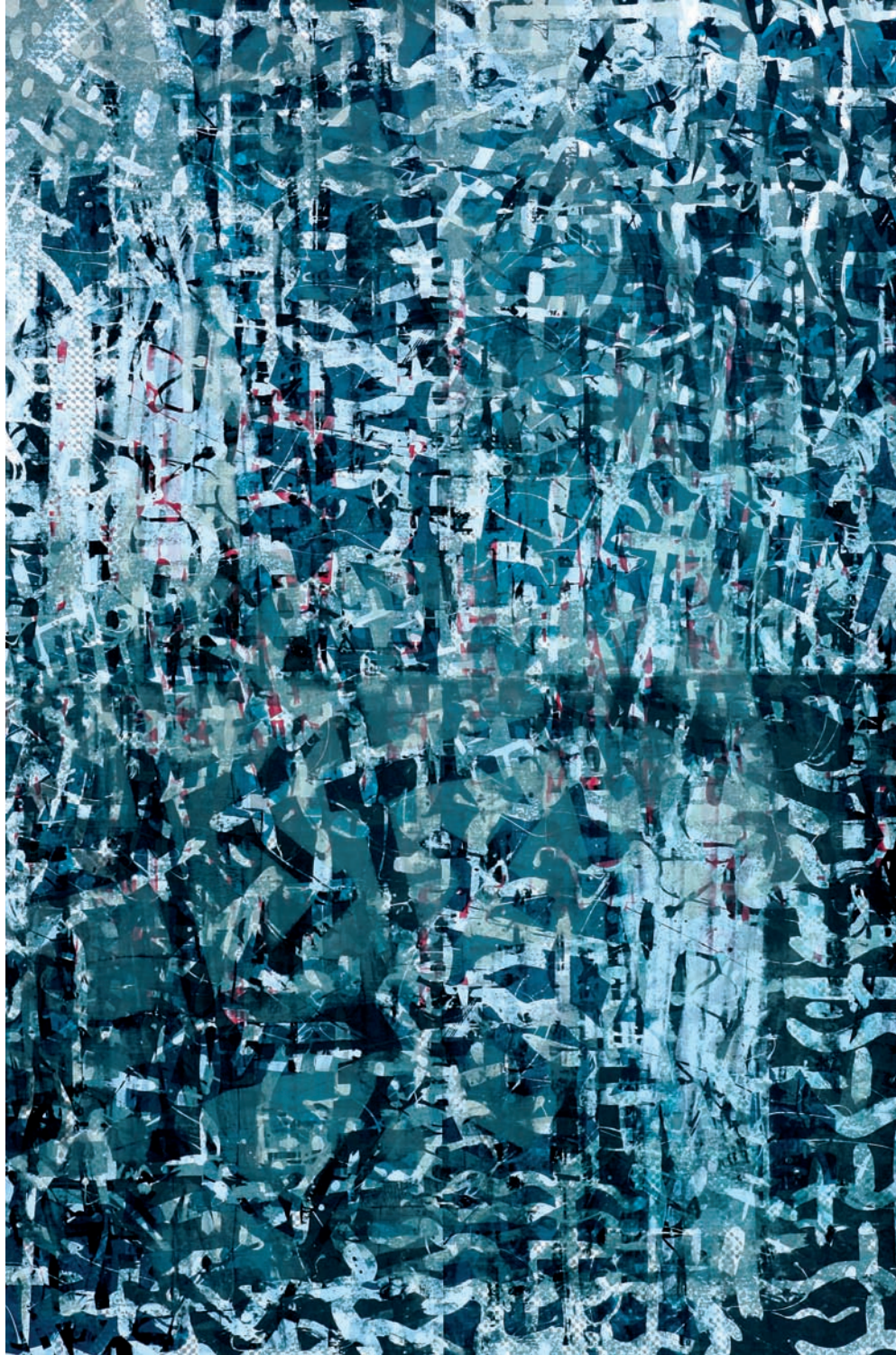
Urodził się w Warszawie w 1956 r. W 1980 r. ukończył studia na Wydziale Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej. Studia na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie zakończył w 1986 r. dyplomem pod kierunkiem prof. H. Wiśniewskiego. Od 1988 r. pracuje w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Obecnie prowadzi Warsztatową Pracownię Komunikacji Intermedialnej na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii. Zajmuje się grafiką warsztatową, rysunkiem, malarstwem, fotografią, architekturą wnętrz. Wielokrotnie wyróżniony i nagradzany w konkursach organizowanych przez Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków oraz w konkursach z cyklu Grafika Warszawska.



bez tytułu



bez tytułu



bez tytułu

Błażej Ostoja Lniski

Urodził się w 1974 roku. Studia w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych ukończył w roku 1999. Uzyskał dyplom z wyróżnieniem na Wydziale Malarstwa u prof. Rajmunda Ziemskiego, aneks z litografii u prof. Władysława Winickiego. W 2004 r. uzyskał tytuł doktora sztuki a w 2008 r. tytuł doktora habilitowanego. Od 2008 r. prowadzi samodzielnie pracownię litografii oraz pełni funkcję prodziekana na Wydziale Grafiki. Jest wielokrotnym laureatem warszawskiego konkursu na najlepszą grafikę miesiąca. W 2008 r. zdobył nagrodę im. Tadeusza Kulisiewicza. Uprawia malarstwo i grafikę (głównie litografia).



Bez tytułu, olej, płótno 115 x 80 cm, Warszawa 2007 r.



Bez tytułu, olej, płótno, 115 x 80 cm, Warszawa, 2007 r.



Bez tytułu, olej, płótno, 115 x 80 cm, Warszawa 2007 r.

Anna Panek

Pochodzi z Dolnego Śląska, mieszka i pracuje w Warszawie. Ukończyła studia na wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, oraz Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiowała malarstwo w pracowni prof. Leona Tarasewicza, rysunek u prof. Włodzimierza Szymańskiego. Aneks z fotografii u prof. Grzegorza Kowalskiego.

Stypendystka firmy Ericsson w 2007 roku.



bez tytułu, olej na płótnie 2009 r.



bez tytułu, akryl na ścianie, 2009 r.



bez tytułu, olej na płótnie, 2009 r.

Urszula Pągowska

Urodziła się w 1982 roku w Warszawie. Studia na Wydziale Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych zakończyła w 2006 roku dyplomem w pracowni projektowania książki pod kierunkiem prof. Macieja Buszewicza i Grażki Lange.

W ramach programu Socrates/Erasmus otrzymała stypendium na Accademia Di Brera w Mediolanie. W 2008 roku ukończyła podyplomowe studia w katedrze scenografii na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych.



z krukiem / z kotem - dyptyk 2 x 50 x 100 cm



Koty - zielone, 80 x 80 cm



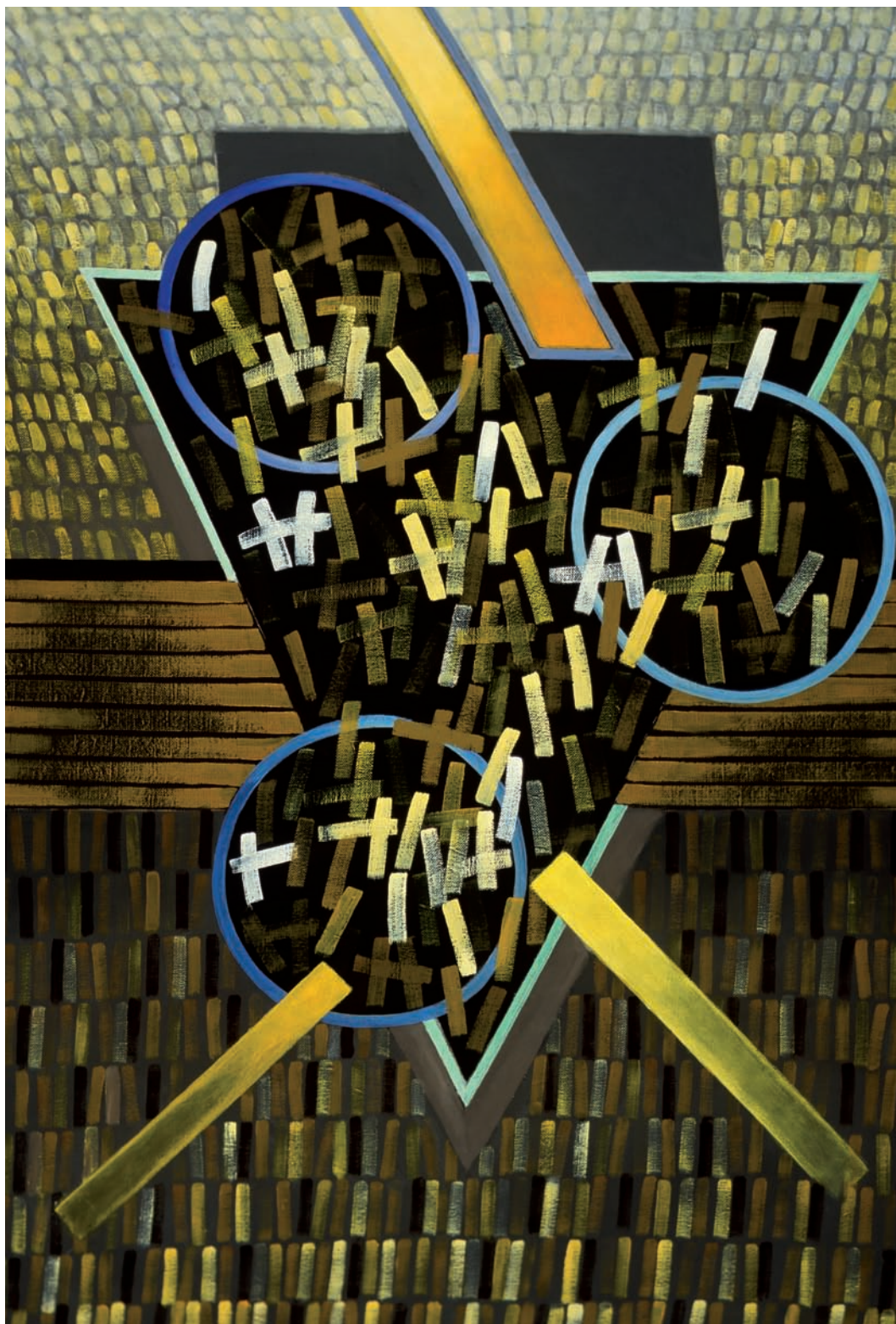
Cafe 405, 100 x 100 cm

Adam Styka

Urodził się w 1960 roku w Mielnicy. Ukończył Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Łodzi, w pracowni prof. Mariana Jaeschke. Dyplom z wyróżnieniem uzyskał w 1965 roku. Obecnie jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. Zajmuje się malarstwem, rysunkiem i grafiką warsztatową. Był uczestnikiem wielu wystaw, biennale krajowych, międzynarodowych i zagranicznych. Jest autorem 25 wystaw indywidualnych. Brał udział w ponad 200 wystawach zbiorowych (w Polsce, Austrii, Argentynie, Belgii, Francji, Iraku, Niemczech, Meksyku, Rosji, USA, Wielkiej Brytanii na Węgrzech i we Włoszech). Czterokrotnie uzyskiwał stypendium twórcze, dwukrotnie nagrody indywidualne Ministra Kultury i Sztuki oraz Premio Internationale – „Apoll Musagete”, Talla (1984 r. Włochy). Zdobył wyróżnienie na XXI Międzynarodowym Festiwalu Malarstwa Cagnes Sur Mer (1989 r., Francja) oraz roczne stypendium twórcze The Society for Arts of Chicago (2004 r., USA). Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Przemysłu, Szczeciu, Warszawie, Wrocławiu, Muzeum Voor Constructieve „Mondriaan Huis” w Amersfoort (Holandia), Muzeach ASP w Warszawie i Wrocławiu, CBWA „Zachęta” oraz Centrum Sztuki „Studio” w Warszawie.



Formy najprostsze wlatywanie, olej, płótno, 130 x 90 cm, 1997 r.



Formy najprostsze spadanie, olej, płótno, 130 x 90 cm, 1996 r.



Formy najprostsze przenikanie, olej, płótno, 130 x 90 cm, 1997 r.

Włodzimierz Szymański

Urodził się w 1960 roku w Mińsku Mazowieckim. Studiował na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1982-1987. Dyplom uzyskał w pracowni prof. Ryszarda Winiarskiego w 1987 r., po czym podjął pracę na macierzystym wydziale. Jest laureatem Nagrody Artystycznej Młodych im. Stanisława Wyspiańskiego (w 1990 r.). Od 2002 roku prowadził pracownię rysunku na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie. Od tego czasu jest profesorem nadzwyczajnym w Instytucie Edukacji Plastycznej Uniwersytetu Świętokrzyskiego w Kielcach w Pracowniach Malarstwa i Rysunku. W latach 2003-2008 prowadził pracownię rysunku w katedrze Leona Tarasewicza na Wydziale Malarstwa. Od 2005 roku współpracuje z Polsko-Japońską Wyższą Szkołą Technik Komputerowych w Warszawie na Wydziale Architektury Wnętrz. Obecnie pracuje na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii ASP w Warszawie.



Kamień, Mazowiecki Festiwal Sztuki, 2009 r.



Szkłanościany, BWA Kielce, 2009 r.

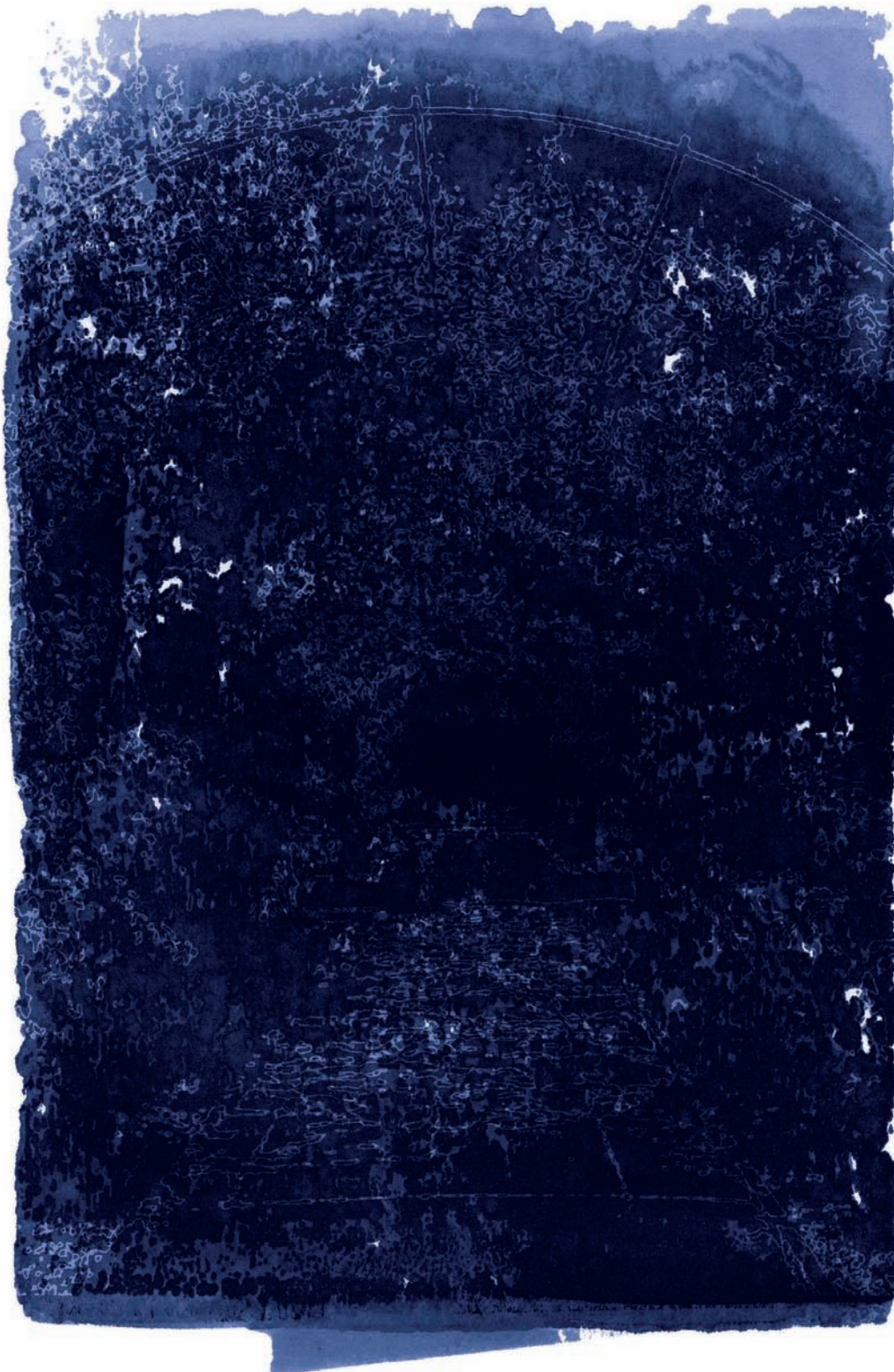


Szkłanościany, BWA Kielce, 2009 r.

Ewa Walawska

Profesor Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Studiowała w latach 1961-1967 w PWSSP w Gdańsku oraz na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Dyplom w specjalności grafika warsztatowa uzyskała w 1967 r.

W 1972 r. rozpoczęła pracę dydaktyczną w Katedrze Grafiki Warsztatowej na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Aktualnie na stanowisku profesora zwyczajnego prowadzi pracownię dyplomową grafiki warsztatowej. W ciągu ponad trzydziestu lat działalności twórczej prezentowała prace na około dwudziestu wystawach indywidualnych w kraju i za granicą. Uczestniczyła w Międzynarodowych Biennale i Triennale Grafiki w Krakowie, Bradford, Baden-Baden, Lublaniu, Tuzli, Valparaiso, Jokohamie, Międzynarodowym Biennale Rysunku we Wrocławiu, I Międzynarodowym Triennale Sztuk Graficznych IMPRINT w Warszawie. Jest laureatką kilkunastu nagród krajowych, w tym Grafiki Roku 1994 w Grafice Warszawskiej oraz międzynarodowych w Clermond-Ferrand, Valparaiso oraz I Międzynarodowego Triennale Sztuk Graficznych IMPRINT w Warszawie.



Pergola I, druk cyfrowy, 54 x 84 cm, 2009 r.



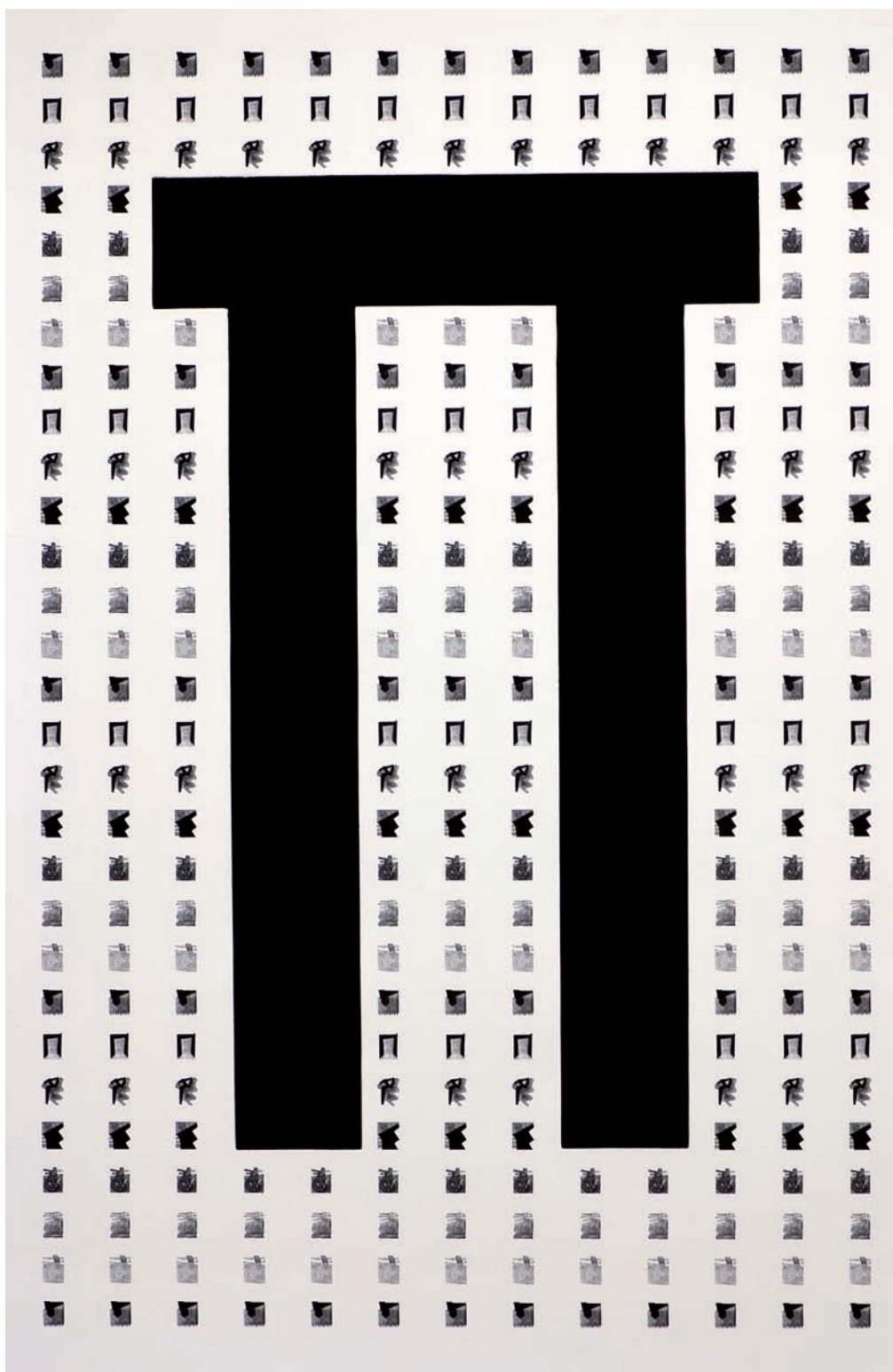
N2- z cyklu Wrota Czasu, druk cyfrowy, 54 x 84 cm, 2009 r.



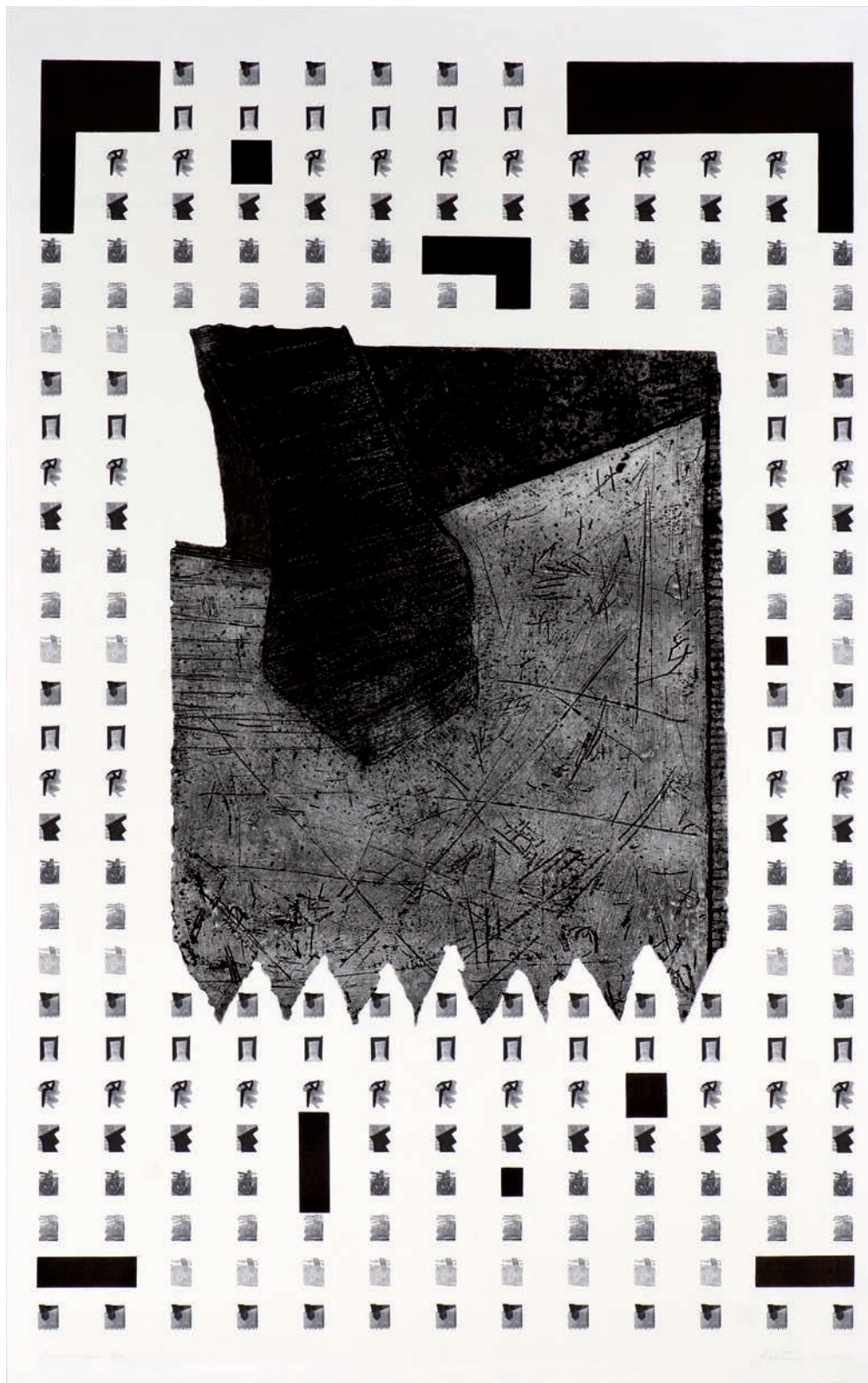
N1- z cyklu Wrota Czasu, druk cyfrowy, 54 x 84 cm, 2009 r.

Andrzej Węclawski

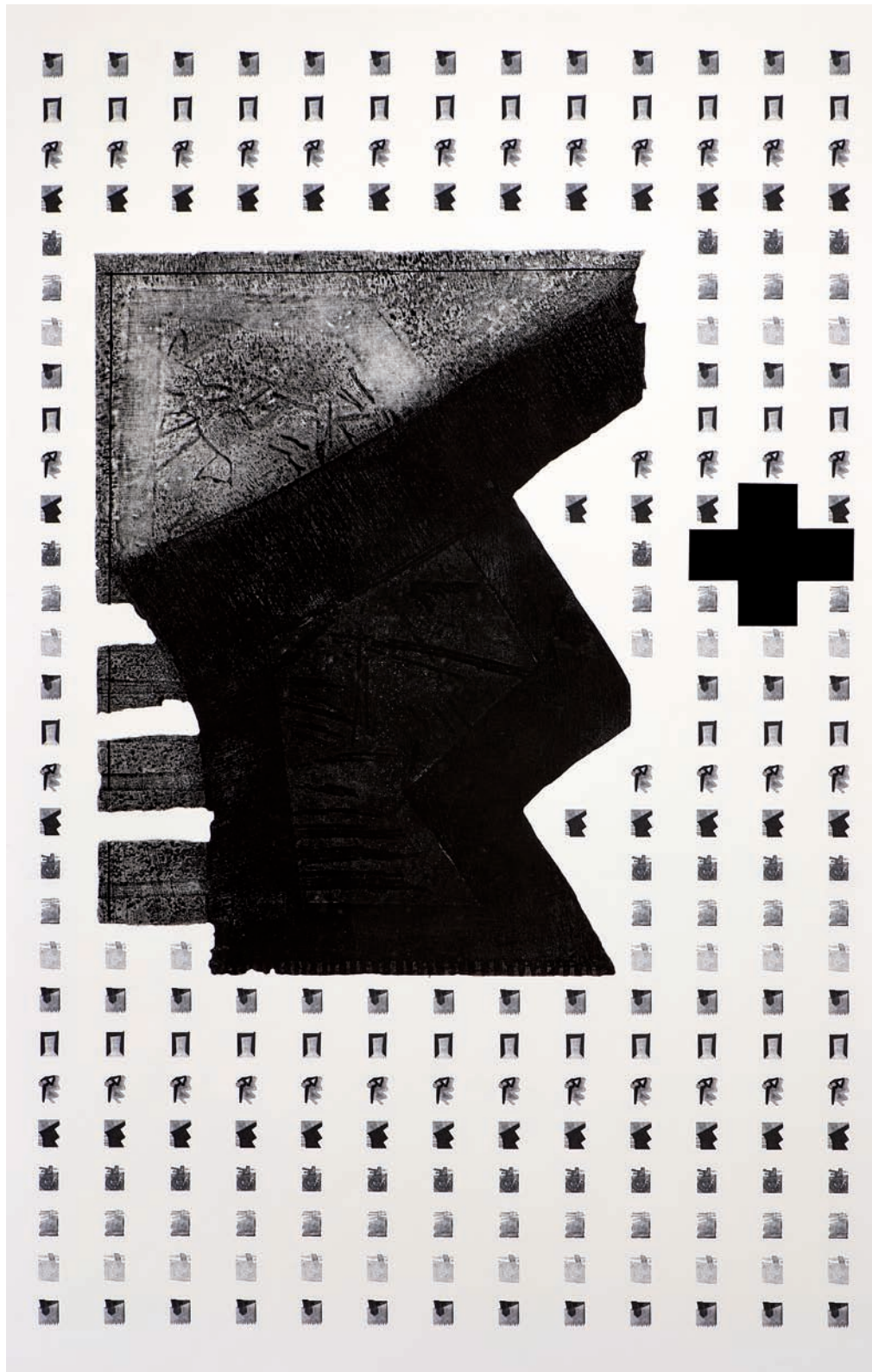
Urodzony w 1962 r. w Lublinie. Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, na Wydziale Grafiki ukończył w 1986 roku i od tego czasu pracuje w tej uczelni. W latach 2002–2008 był dziekanem Wydziału Grafiki, obecnie prowadzi dyplomującą pracownię grafiki warsztatowej i pełni funkcję kierownika katedry. W 2005 roku otrzymał nominację profesorską. Uprawia grafikę warsztatową (techniki metalowe, cyfrowe i litografię) oraz malarstwo i rysunek. Juror wielu konkursów graficznych (m.in. Triennale Grafiki Polskiej, cyklicznego konkursu Grafika Warszawska, IMPRINT 2008), komisarz i organizator szeregu wystaw krajowych i zagranicznych. Otrzymał wiele prestiżowych nagród, m.in.: nagrodę międzynarodowego jury na wystawie „Art of Today III” w Budapeszcie (1990 r.); II nagrodę w konkursie „Grafika Roku 2002” organizowanym przez Muzeum Lubelskie, nominację do nagrody im. C. K. Norwida za najważniejsze wydarzenie artystyczne w 2004 r.; Grand Prix w VII konkursie o nagrodę im. Daniela Chodowieckiego organizowanym przez berlińską fundację Günтера Grassa (2007 r.); nagrodę artystyczną ASP w Warszawie (2007 r.); Grand Prix de la Ville Sarcelles na 13. Biennale Internationale de la Gravure, Sarcelles (2007 r.).



Alfabet znaków XIV, akwaforta, akwatinta, druk cyfrowy, 116 x 76 cm



Alfabet znaków XVI, akwaforta, akwatinta, druk cyfrowy, szablon, 119 x 76cm



Alfabet znaków XXIII, akwaforta, akwatinta, druk cyfrowy, szablon, 116 x 76 cm

Władysław Winiecki

Urodził się w 1941 roku. Studiował w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych m.in. pod kierunkiem J. Pakulskiego. Dyplom uzyskał w 1966 roku. W 1977 r. podjął pracę pedagogiczną. Od 2001 r. był profesorem w pracowni litografii na Wydziale Grafiki. Zdobył złoty medal na Międzynarodowym Biennale Malarstwa Współczesnego, Montecatini Terme we Włoszech w 1969 r. Był wielokrotnym laureatem warszawskiego konkursu na Najlepszą grafikę miesiąca i Najlepszą grafikę roku, w 1978 r. zdobył Grand Prix na VII Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie. Uprawiał grafikę (głównie litografię) i malarstwo. Zmarł w 2008 roku.



Kadr 2, litografia, papier, 58,5 x 78 cm, 1976 r.



Taniec w namiocie (nakład 6) , litografia, papier, 40 x 48 cm, 1977 r.



Strach, litografia, papier, 60 x 78,3 cm, 1977 r.

Jaśmina Wójcik

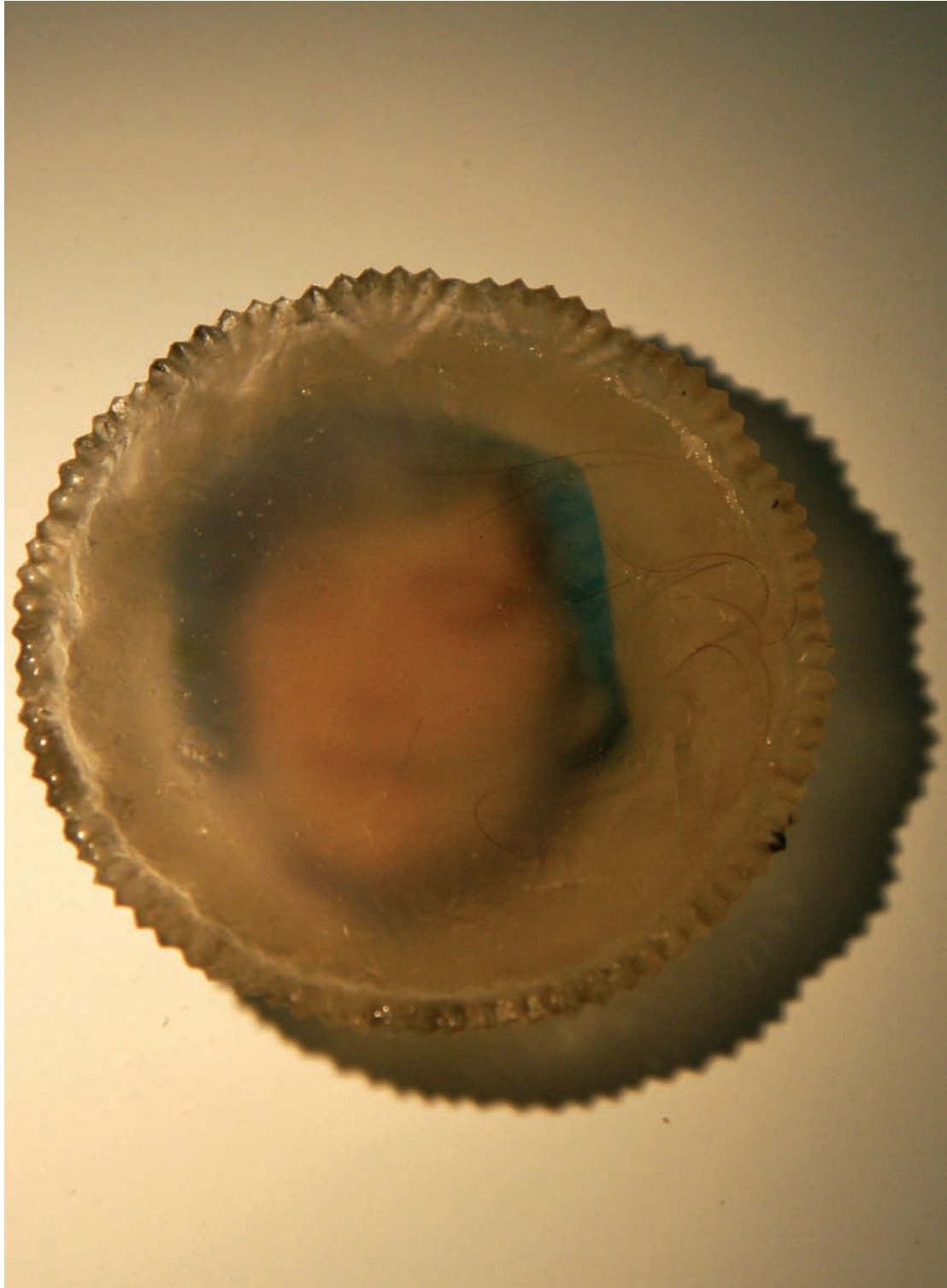
Urodziła się w 1983 roku w Warszawie. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie, specjalizując się w meblach artystycznych. W 2008 r. ukończyła warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w Pracowni Multimedialnej Kreacji Artystycznej prof. Stanisława Wieczorka oraz aneks w Pracowni Przestrzeni Audiowizualnej prof. Grzegorza Kowlaskiego. Od 2008 roku pracuje jako asystentka w Pracowni Multimedialnej Kreacji Artystycznej prof. Wiktora Jędrzejca na warszawskiej ASP. W 2007 r. zdobyła Grand Prix konkursu „Film w minutę” zorganizowanego przez Kino Polska i Onet oraz I miejsce w IV Edycji Samsung Art Master, w sezonie 2007/8 uzyskała stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w 2008 r. uczestniczyła w Triennale of Contemporary Art w czeskiej Pradze.



Medalion-J, fotografia



Medalion-S, fotografia



Medalion-K, fotografia

SUMMARY

Cooperation of Ericsson, a global leader in telecommunications, and the Academy of Fine Arts in Warsaw (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie — ASP), the most prestigious art school in Poland, confirms that developing innovative solutions has had palpable effects. 16 exhibitions, 70 artists presenting their works, 4 scholarship holders – these numbers alone prove the success of the then bold idea of starting this cooperation.

Innovating to empower people, business and society – this is Ericsson's motto guiding the company in its business activities. However, Ericsson has successfully expanded the scope of its operating area to an activity called corporate social responsibility, covering actions to the benefit of the company's business environment.

As a company deploying modern, innovative technology solutions, Ericsson does not remain indifferent to ideas of people looking for new, modern ways of sharing thoughts and information (similar to its employees). The company supports young artists believing that works of art belong to the field of communication. The field Ericsson is operating in.

Support for the artists has been provided not only by showing kind interest, but also it has had a more practical dimension. It includes organizing exhibitions, preparing and publishing catalogs, enabling young artists to present their works to broader audience, and granting scholarships to skilled students. These activities give young people a smoother path to be an independent artist after graduating from the Academy. Later in the article, you can find their statements confirming the importance of support provided by Ericsson.

The ten-year-old history of the Ericsson Gallery began with a... calendar. It was the need to create a publication being simultaneously a tool supporting engineers' activities and arousing positive associations with the brand in other users that started cooperation between Ericsson and professors and students of the Academy of Fine Arts.

This apparently purely practical need to develop a product promoting the brand made it visible that engineers working in this big company and young artists share similar goals: they search for new ways to communicate. They only express it differently. Engineers – through modern technologies, artists – by means of works of art.

Therefore, Ericsson invited four ASP graduates to help in creating the publication. The company's calendar for the year 2000 was embellished with their works. They were also exhibited in the headquarters' foyer located then at Kasprzaka Street. It was the beginning of one of the oldest corporate galleries in the country. Cooperation of these two, at first glance antagonistic, worlds has been successful. The best proof of it is the fact that it lasts for ten years now.

The Ericsson Gallery is a part of a broader operation policy for the local environment of a company that has been present on the Polish market for over one hundred years. Support provided to young artists confirms the same unchanged philosophy, which at the beginning of the last century contributed to social revolution in Poland through employing women as office workers and, after re-entering the market by the company in independent Poland, helping elderly people at risk of digital exclusion.

Wydawnictwo jubileuszowe
z okazji dziesięciolecia współpracy firmy Ericsson w Polsce
z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie

inicjator

i autor projektu:

Katarzyna Pąk

kurator Galerii Ericsson

i wydawnictwa jubileuszowego:

Włodzimierz Szymański

redakcja:

Anna Ochremiak

projekt graficzny:

Włodzimierz Szymański

Bogdan Wrzeciono

Publikowane fotografie pochodzą z prywatnych
zbiorów artystów i zasobów firmy Ericsson.

Wydawca Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Krakowskie Przedmieście 5, 00-068 Warszawa

www.asp.waw.pl

www.ericsson.com/pl/

© Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Ericsson w Polsce
i autorzy, 2009

druk i oprawa:

Petit-skład-druk-oprawa

Wojciech Guz i Wsp. Sp. K.

www.petit.lublin.pl

ISBN 978-83-61558-23-1